

Bibliotekarz

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE
SPRAWOM
BIBLIOTEK
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

WARSZAWA
ROK XXX — 1963

NR 11



P₅

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLIČZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TRESC — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	Str.
<i>W. Dąbrowska</i> : Pierwsze wcielenie „Bibliotekarza”	321
— Первое воплощение журнала »Библиотекаж»	
— First incarnation of „Bibliotekarz”	
<i>J. Kornecka</i> : „Bibliotekarz”. Lata 1929—1939	328
— Журнал «Библиотекаж» в 1929—1939 гг.	
— „Bibliotekarz” 1929—1939	
Od Redakcji	335
От редакции	
From the Editor	
<i>J. Wróblewski</i> : Z dziejów książki polskiej na Mazurach (1881—1939)	336
— К истории польской книги в Мазурской земле (1881—1939).	
— To the history of polish book in the land of Mazury (1881—1939)	
<i>L. Przemieniecka</i> : Polskie książki i biblioteki w międzywojennej historii „Pogranicza”	341
— Польские книги и библиотеки в междувоенной истории пограничных земель	
— Polish books and libraries in borders’ land (1919—1939)	
<i>J. O.</i> : Współczesne pamiętniki	347
— Современные мемуары	
— Contemporary memoirs	
Przegląd piśmiennictwa	
Обзор литературы	
Reviews of books and articles	
<i>TBW</i> : Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie	348
— Проблемы библиотек и чтения в печати	
— Problems of libraries and reading in the press	
Z życia SBP	
Из жизни СПБ	
News from the PLA	
<i>W. Skoziowska</i> : Komisja do spraw katalogowania alfabetycznego	350
— Комитет по правилам каталогизации	
— Commission for cataloguing principles	
Kronika krajowa i zagraniczna (<i>M. K.</i>)	351
Внутренняя и зарубежная хроника	
Domestic and foreign chronicle	

REDAGUJE KOMITET: F. Bursowa, T. Bruszewski, H. Falkowska, J. Kołodziejska (zast. redaktora), Cz. Kozioł, E. Pawlikowska (redaktor), I. Szczepańska, D. Stępniewska (sekretarz).

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 11

WARSZAWA

ROK XXX

Czasopiśmiennictwo bibliotekarskie ma w Polsce bogate tradycje i znaczny dorobek. Niepoślednia rola przypada tu „Bibliotekarzowi”. Zapoczątkowany w kwietniu 1919 r., likwidowany i przerywany z różnych względów (organizacyjnych i dziejowych), doczekał się „Bibliotekarz” swego XXX rocznika.

Chcąc uczcić ten mały jubileusz naszego pisma obecny numer poświęcamy historii „Bibliotekarza” i historii bibliotek publicznych (z terenu ziem zachodnich i północnych), z którymi „Bibliotekarz” był i jest zawsze niepodzielnie związany.

REDAKCJA

W. DĄBROWSKA
Warszawa

PIERWSZE WCIENIE „BIBLIOTEKARZA”

PRZYSZYNEK DO DZIEJÓW PRASY BIBLIOTEKARSKIEJ

Niewielu spośród bibliotekarzy zwłaszcza młodego pokolenia wie, że pismo nasze, którego XXX rocznik obecnie się ukazuje, miało przed 44 laty poprzednika, którego tytuł i zasadnicze linie kierunkowe przejęła w r. 1933, po 14 latach przerwy, nowa redakcja. Jeszcze mniej osób zetknęło się bezpośrednio z ówczesnym „Bibliotekarzem”, kilkoro nas zaledwie pozostało z tych, którzy byli jego twórcami i współpracownikami.

Jako jedna z nich, a zarazem jego redaktor, chciałabym wspomnieniem tym uchronić przed niepamięcią nasz pierwszy organ zawodowy, który stał się podbudówką następnych jego wznowień i stanowi dokument naszych bibliotecznych poczynań na samym progu odzyskanej niepodległości.

„Bibliotekarz”¹⁾ w pierwszym swym wcieleniu ukazał się w kwietniu 1919 r. jako „Organ Sekcji Bibliotek Powszechnych Związku Bibliotekarzy Polskich poświęcony sprawom bibliotek powszechnych i czytelnictwa”²⁾. Podejmując wydawnictwo w warunkach trudnych i niestabilizowanych kierowaliśmy się poczuciem, że w odbudowie niepodległego bytu w Polsce Zjednoczonej biblioteki powszechne winny odegrać poważną, twórczą rolę na odcinku oświaty i kultury, a zdołają tego dokonać tylko przy pomocy należycie przygotowanych i zorganizowanych pracowników zawodowych oraz przy wydatnej pomocy i współdziałaniu czynników nadrzędnych. Niezmiernie ważnym zdawało się nam posiadanie własnego organu, który stałby się ośrodkiem wzajemnego poznania i zbliżenia, wymiany

1) Podajemy nazwę wg pisowni ówczesnej.

2) Związek Bibliotekarzy Polskich, który zaistniał oficjalnie 27.X.1917 r., posiadał 3 sekcje: 1) bibliotek powszechnych, 2) bibliotekoznawstwa, 3) bibliograficzną.

myśli, doświadczeń i planów. Miał on dopomagać bibliotekarzowi w pracy codziennej, w podnoszeniu jego kwalifikacji zawodowych, przyczyniać się do tworzenia racjonalnej gospodarki bibliotecznej w skali ogólnokrajowej. Miał więc zadania przede wszystkim praktyczne i, jak dalej zobaczymy, zadania te realizował³⁾. Niestety żywot jego był krótki. Istniał niespełna trzy kwartały. Numer 1 ukazał się w kwietniu 1919 r., ostatni 5/6 późną jesienią tegoż roku. Wydanie dwóch pierwszych numerów umożliwił zasiłek Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Dalsze cztery numery wydał Związek Bibliotekarzy Polskich własnymi siłami, opłacając koszt papieru i druku. Wszyscy, redakcja wraz z administracją oraz współautorzy, pracowaliśmy bezinteresownie. Przedpłata roczna wynosiła dla członków ZBP 10 marek.

Normujący się stopniowo byt czasopisma został nagle podcięty na skutek siedmiodniowego strajku pracowników drukarskich, który spowodował długotrwałą wyrwę czasową w wydawnictwie, a w wyniku uzyskanej zwycięsko 100% zwwyżki płac spowodował trudny do pokrycia wzrost kosztów druku. Nie zrezygnowaliśmy jednak i w postrajkowym nr 5/6 zapowiedzieliśmy wydanie potrójnego numeru, do którego materiał mieliśmy w dużej mierze przygotowany (m.in. zakończenie czterech artykułów z nru ostatniego). Nie ukazał się on jednak. Jak to określił kol. Ksawery Świerkowski w sprawozdaniu z 10-letniej działalności Zw. Bibl. Pol. („Przegląd Biblioteczny” rocznik I: 1927, s. 185) „niesprzyjające tego rodzaju poczynaniom koniunktury polityczne przerwały wydanie pisma, które rokowało dobre nadzieje”. Pozostał rocznik kadłubowy, z kilku niedokończonymi artykułami, bez trzech ostatnich numerów, bez spisu treści i wyjaśnienia — widomy znak raptownej likwidacji.

Takie są krótkie dzieje naszego pierwszego organu zawodowego. A jak przedstawia się on od strony treści?

Czasopismo (miesięcznik objętości 1 arkusza, format 25×17 cm) składało się z dwóch zasadniczych części: 1) Artykułów i 2) Przeglądów, obejmujących życie organizacyjne ZBP, życie bibliotek i instytucji bibliotecznych, ruch oświatowy, ruch wydawniczy.

Artykuły pod względem tematyki dadzą się zgrupować następująco:

1. Zagadnienia ogólne polityki i gospodarki bibliotecznej.
2. Wykształcenie zawodowe bibliotekarza.
3. Praca bibliotekarza w zakresie techniki i pedagogiki bibliotecznej.

Podaję je z krótkim omówieniem.

Zagadnienia ogólne polityki i gospodarki bibliotecznej znajdują odbicie w następujących artykułach: — (a) „Warszawskie biblioteki powszechne w chwili obecnej” (nr 1, H. Świtalska), na tle dotychczasowych osiągnięć rzut oka na zadania racjonalnej polityki bibliotecznej stolicy; — (b) „Memoriał w sprawie bibliotek miejskich w Sosnowcu” (nr 3/4), opracowany na zlecenie ZBP przez dra Stefana Rygla, uzasadnia potrzebę założenia publicznej biblioteki miejskiej w Sosnowcu i podaje szczegółowo rozpracowany projekt organizacji i prowadzenia biblioteki, kosztów i źródeł ich pokrycia. Projekt ten służył następnie jako wzór przy staraniach o utworzenie nowych bibliotek lub umiastowienie istniejących; — (c) „Materialne podstawy bytu bibliotek powszechnych” (nr 5/6), dr Rygiel stawiając zagadnienie na tle szerszym proponuje w naszych ówczesnych wa-

3) Odmienny zupełnie charakter miało drugie z kolei nasze czasopismo zawodowe, „Przegląd Biblioteczny Centralny Organ Naukowy Bibliotekarstwa Polskiego”, którego pierwszy numer ukazał się w r. 1927 i które, jak wiemy, istnieje dotąd.

BIBLIOTEKARZ

ORGAN SEKCJI BIBLIOTEK POWSZECHNYCH ZWIĄZKU
BIBLIOTEKARZY POLSKICH.

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM BIBLIOTEK POWSZECHNYCH
I CZYTELNICTWA.

*Każdego kraju pomyślność spoczywa na wychowaniu publicznem, a kto
chce naród jaki zagładzić, niech w nim zgasi oświecenia pochodnie.*
STASZYC.

Warszawa. Kwiecień 1919 r.

Przystępując, pomimo tak trudnych warunków doby obecnej, do wydawnictwa miesięcznika, poświęconego zagadnieniom bibliotekarstwa powaznego i czytelnictwa. Związek Bibliotekarzy Polskich jest przekonany, iż działa w myśl życzeń zainteresowanego ogółu, ma bowiem pełne przeświadczenie, że posiadanie własnego organu zawodowego stało się palącą potrzebą, odczuwaną przez wszystkich pracowników bibliotecznych.

Z a d a n i a pisma są jasne: ma ono służyć sprawie bibliotekarstwa powszechnego w imię zrozumienia doniosłości tej dziedziny pracy w życiu społeczeństwa, w imię wszechstronnego postępu bibliotekarstwa a tem samem i czytelnictwa, którego najistotniejszym podłożem są biblioteki powszechne.

W tym celu pismo winno skupić wszystkich tych, którzy wskutek nienormalnych warunków dotychczasowego bytu politycznego iść musieli w pojedynkę, własnymi siłami torując sobie drogi pracy i własnymi siłami tworząc jej metody. Winno stać się punktem wymiany myśli, wątpliwości, a także zdobytych doświadczeń, punktem zapoznania się i zbliżenia wzajemnego, oraz przeglądu dorobków dotychczasowych, a także ośrodkiem dążeń i wysiłków ku budowaniu planów mocnych i jasnych na przyszłość, ku wypracowaniu jednolitych i możliwie najlepszych metod pracy we wszystkich dziedzinach działalności bibliotecznej.

Z różnolitości dziedzin tej pracy płyną nakazy co do kształtowania p r o g r a m u pisma.

Zasadnicza dwoistość pracy w bibliotece powszechnej, wkladająca na bibliotekarza nietylko obowiązek natury czysto urzędniczej, administracyjno - technicznej, lecz i zadania głębsze, oświatowo-wychowawcze, musi się odbijać i na charakterze pisma.

Strona tytułowa pierwszego numeru „Bibliotekarza” z 1919 r.

runkach zcalanie rozproszonych wysiłków społecznych i funduszy poszczególnych instytucji oraz tworzenie, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, wspólnych bibliotek zbiorowych, mogących skuteczniej zaspokajać potrzeby czytelnicze (druga część artykułu nie ukazała się z powodu likwidacji czasopisma); — (d) „Biblioteki ruchome i wędrownie” (nr 2), dr Rygiel omawia od strony problemowej i organizacyjnej tę mało jeszcze (zwłaszcza w b. Kongresówce) znaną, a cenną formę upowszechniania książki; — (e) Dwa artykuły — „Instruktorzy biblioteczni” (nr 2, dr Rygiel) i „Projekt regulaminu dla instruktorów bibliotecznych” (nr 5/6, A. Langer) wskazują na poważną rolę ministerialnych instruktorów bibliotecznych dla usprawnienia pracy bibliotek w terenie i podają złożony w Sekcji Wykształcenia Pozaszkolnego Min. WRiOP konkretny plan organizacji objazdu oraz szczegółowy program kursokonferencji; — (f) „Stan bibliotek i czytelnictwa na Górnym Śląsku — uwagi na czasie” (nr 3/4), W. Dąbrowska opierając się na materiale udokumentowanym ukazuje groźną dysproporcję akcji niemieckiej i polskiej, nawołując w obliczu niedalekiego plebiscytu do natychmiastowej zmiany metod naszego działania.

Zagadnienie polityki bibliotecznej porusza też cytowany w następnej grupie artykuł F. Czerwijowskiego — „Związki bibliotekarskie”. Z zagadnieniem tym wiążą się również dwa artykułiki w dziale „Przeglądów”. W jednym (nr 3/4) F. Czerwijowski przedstawia z uznaniem działalność Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Min. WRiOP (organizacja krótkotrwałych kursów bibliotekarskich, subwencjonowanie wydawnictw, zakładanie bibliotek publicznych na prowincji, udzielanie pomocy bibliotekom społecznym), podkreślając jego czynnie życzliwy stosunek do ZBP. Drugi — o „Nowym budżecie” (nr 5/6) poddaje krytyce przedłożony Sejmowi projekt budżetu Państwa na r. 1919, w którym fundusz oświatowy Min. WRiOP zredukowany został niemal do połowy, a „pozycja oświatowa” w ogólnym budżecie wynosi zaledwie 2%.

Sprawie zawodowego kształcenia pracowników bibliotecznych poświęcone są artykuły: — (a) „Wykształcenie zawodowe bibliotekarza” (nr 2/3), W. Dąbrowska przedstawia jego organizację w szeregu krajów rozpatrując szczegółowo trzy formy kształcenia — szkoły, kursy krótkotrwałe, praktyka — oraz rodzaje egzaminów; — (b) „Roczne kursy bibliotekarskie w r. szkolnym 1919/20” (nr 3/4), F. Czerwijowski podaje, poprzedzony krótkim wstępem, szczegółowy program wykładów i ćwiczeń w ramach 450 godzin. Służył on potem długo jako ramowy wzór; — (c) „Kwestionariusz dla nauczycielstwa biorącego udział w kursach uzupełniających Pol. Macierzy Szkolnej” (nr 3/4) zaznaja się ze stosowanym przez dra Rygla sposobem zdobywania wiadomości wstępnych o kandydatach i środowisku ich pracy; — (d) „Bibliografia w rękę bibliotekarza” (nr 3/4), W. Olszewicz wyjaśnia jej znaczenie i rolę pomocniczą w pracy bibliotekarza; — (e) „Związki bibliotekarskie” (nr 3/4), F. Czerwijowski ukazuje w skali światowej ich rolę w organizowaniu życia i kształcenia zawodowego oraz gruntowania właściwej polityki bibliotecznej.

Uzupełnieniem podanych tu artykułów są zamieszczone w „Przeglądach” informacje o przeprowadzonych i planowanych kursach krótkotrwałych, organizowanych przez Wydz. Ośw. Pozaszkolnej Min. WRiOP, ZBP i instytucje różne; m. in. jest też zapowiedź organizowanego przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu kursu o odmiennym charakterze, mającego przygotować dla naukowych bibliotek pracowników ze średnim wykształceniem (nr 5/6).

Techniczną pracę bibliotekarza omawiają: — (a) Dwa artykuły W. Dąbrowskiej rozpatrujące „Opłaty abonamentowe w bibliotekach powszechnych”

stosowane w kraju i zagranicą w warunkach konieczności zdobywania środków finansowych własnymi siłami (nr 1) oraz „*Formalności zapisu do bibliotek powszechnych*” mające zabezpieczyć je przed stratami ze strony czytelników (nr 2); — (b) Dwa artykuły Br. Rogowskiego przedstawiają w oparciu o praktykę kilku bibliotek Tow. Czyteln. m. Warszawy w nr 5/6 „*System numerowania i ustawiania książek w bibliotekach*” (podany tu układ działowy z rezerwą numerów stosowany i w licznych innych bibliotekach, pozornie dogodny, okazał się na dłuższą metę niewskazany), a w nr 3/4 „*Sprawę katalogów naukowych*”, uproszczony system klasyfikacji działowej z symbolami literowymi; — (c) dr M. Łodyński w artykule „*Centralna Biblioteka Wojskowa*” (nr 3/4) zaznacza z rolą, organizacją i metodami pracy powstałej w r. 1918 instytucji, której został dyrektorem, a w art. „*Nowy katalog Centralnej Biblioteki Wojskowej*” z wprowadzonym tam praktycznym systemem i techniką wykonawczą powielanych kart katalogowych (nr 5/6); — (d) dr Rygiel w obszernym, niedokończonym niestety z powodu likwidacji czasopisma, artykule „*Statystyka biblioteczna*” (nr 4, 5/6) wyjaśnia jej istotę, znaczenie oraz sposoby prowadzenia w różnych sektorach pracy bibliotecznej. — Praktycznym uzupełnieniem art. dra Rygla jest podane w dziale „*Przeglądów*” (nr 3/4) „*Sprawozdanie Czytelni Książnica w Ciechanowie*”, mogące służyć za wzór logicznie i starannie prowadzonej statystyki bibliotecznej.

Z pedagogicznego toru pracy bibliotekarza mamy: (a) Artykuł W. Dąbrowskiej „*Pedagogiczna strona działalności bibliotek*” (nr 5/6) omawiający zagadnienie od strony problemowej i metodycznej w oparciu o dwa nieodzowne podłoża — znajomości książek i czytelników (d.c. — wskazania praktyczne nie ukazały się z powodu likwidacji czasopisma); — (b) Głos anonimowy praktyka z terenu „*Jak nakłonić czytelników do korzystania z działu książek naukowych*” informujący o stosowanych przez niego chwytach (Fal. nr 2); — (c) Opis „*Wystawy ruchomej obrazów historycznych*” omówiony obszerniej w części 2 „*Przeglądów*” (nr 3/4) oraz — (d) wiążący się z pracą informacyjno-doradczą, a opracowany metodycznie przez Związek Teatrów Ludowych, wybór „*Sztuk dla wiejskich teatrów amatorskich*” (nr 3/4).

Odosobnioną pozycję, która miała zapoczątkować cykl sylwetek pisarzy, stanowi artykuł M. Pawlikowskiej „*Narcyza Żmichowska 1819—1876*”, napisany na stulecie urodzin pisarki i zaopatrzony w wybór bibliografii, użyczony przez Stefana Dembego, późniejszego dyrektora Biblioteki Narodowej, z jego zbiorów (nr 1).

Wszystkie artykuły poruszające — jak widzimy — różnostronną tematykę, pisane były przystępnie, sporo z nich podawało zwięzłą literaturę przedmiotu, polską i obcojęzyczną.

Stałe uzupełnienie części artykułowej stanowiły „*Przeglądy*”, które jak to zaznaczono wyżej, uwzględniały: (1) Życie organizacyjne Związku Bibliotekarzy Polskich. (2) Życie instytucji bibliotecznych i bibliotek. (3) Ruch oświatowy. (4) Ruch wydawniczy. Poszczególne pozycje zaopatruję w zwięzłą informację, materiał ten bowiem może również stanowić pożyteczną dla badaczy tych czasów kronikę zaczątków działalności bibliotecznej w Polsce Zjednoczonej.

Życie organizacyjne Związku Bibliotekarzy Polskich obrazują: — (a) obszerniejsze omówienie *Rocznego Walnego Zebrania Członków ZBP*, jego działalności w r. 1918, ogólnej i w Sekcjach, przede wszystkim w najżywotniejszej Sekcji Bibliotek Powszechnych m.in. wzmianki o 10-dniowym kursie instruktorskim, o Kole Samokształcenia, które odbyło już 17 zebrań, o kwestionariuszach rejestracyjnych dla bibliotek powszechnych, o minimalnym katalogu

dla młodzieży opracowanym przez M. Gorzechowską i J. Ostromęcką (nr 1); — (b) informacje o powstaniu *Koła Łódzkiego* (nr 2), a następnie podjętej już akcji m.in. rejestracji bibliotek (nr 3/4) oraz — (c) o ukonstytuowaniu się *Koła Krakowskiego* i programie jego działalności (nr 3/4).

Przeglądy z życia bibliotek przedstawiają w formie opisowej bądź sprawozdawczej działalność następujących instytucji: — (a) *Tow. Biblioteki Publicznej w Warszawie* (nr 2), zarys dziejów i stan obecny do 1.I.1919; — (b) *Tow. Biblioteki Publicznej w Łodzi* (nr 2), działalność od założenia w r. 1916 do 13.X.1918. Stan bibliotek i czytelnictwa Łodzi omawia obszerniej dyr. Augustyniak (nr 5/6); — (c) *Tow. Czytelń m. Warszawy* (nr 3/4), sprawozdanie z r. 1918 podaje m.in. wiadomość o przekształceniu jednej z 10 Czytelń na „Wypożyczalnię podręczników szkolnych”, co okazało się bardzo cenną innowacją; — (d) *Wydział Czytelń przy WTD* (nr 3/4), sprawozdanie z r. 1918 informuje m.in. o wprowadzonych, pomimo ciężkich warunków finansowych, pożądaných zmianach (angażowanie pracowników płatnych, stopniowy wynajem bardziej odpowiednich lokali) i o pierwszej ulicznej sprzedaży „znaczką” w celu zdobycia funduszy (o kwestach ulicznych wspomina też nota w nrze 2). Nowoutworzoną czytelnię WTD na Szmulowiznie prezentuje W. Cyta-rzyńska w nrze 5/6; — (e) *Czytelnia „Książnica” w Ciechanowie* (nr 3/4) podaje wspomniane już wyżej świetnie opracowane sprawozdanie statystyczne biblioteki centralnej i sygnalizuje zorganizowanie 7 bibliotek gminnych; — (f) *Biblioteki Publiczne w Poznaniu* — to zwięzła informacja o działalności Biblioteki im. Kraszewskiego Tow. Cz. Lud. i jej 5 filii dzielnicowych (nr 5/6); — (g) *Gminne biblioteki nauczycielskie*, zorganizowane zostały w liczbie 1300 kompletów 50-tomowych przez Dział Szkolenia Min. WRiOP w r. 1918, na razie na terenie b. Kongresówki (nr 3/4).

N. B. „Centralna Biblioteka Wojskowa” (nr 3/4; omówiona była, ze względu na odmienny sposób ujęcia, w części artykułowej. Również działalność „Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Min. WRiOP” na polu bibliotekarstwa, czytelnictwa i współpracy z ZBP (nr 3/4), wspomniana już była wyżej.

Ruch oświatowy (Zjazdy i różne poczynania społeczne) reprezentowany jest następującymi pozycjami. — (a) *Zjazd instytucji oświatowych 12—13.IV.1919* w Warszawie (nr 1). W pierwszym zorganizowanym z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej zjeździe ogólnopolskim brały udział Tow. Czytelń Ludowych (Poznańskie), Tow. Szkoły Ludowej i Tow. Oświaty Lud. (Galicja), Polska Macierz Szkolna (Królestwo), PMS. (ks. Cieszyńskie), PMS (Kresy). Obszerne sprawozdanie redakcyjne przedstawia przebieg i uchwały zjazdu (m.in. utworzenie wspólnego Sekretariatu Oświatowego) i podkreślając jego dodatnie strony — za ujemne uważa odizolowanie Zjazdu uniemożliwiające jego uczestnikom z 3 byłych zaborów zapoznanie się z instytucjami Warszawy; — (b) *Zjazd Nauczycielstwa Polskiego 14—17/IV* w Warszawie reprezentujący 3 zjednoczone dzielnice, omówiony jest pokrótce (nr 2) na odcinku Sekcji Oświaty Pozaszkolnej, która zgłasza m.in. dwa interesujące nas wnioski: uznanie pracy oświatowej za jeden z najważniejszych działów wychowania narodowego, który nie może być traktowany jako pomocnicza działalność filantropijna i wymaga wysokiego wykształcenia ogólnego, fachowego wyszkolenia technicznego i metodycznego, oraz zwrócenie się do Komisji Oświatowej Sejmu o przygotowanie Ustawy bibliotecznej, umożliwiającej szerszą akcję zakładania bibliotek powszechnych, i Ustawy o instruktorach prac kulturalnych; — (c) *Zjazd Związku młodzieży Wiejskiej* w czerwcu 1919 (nr 3/4), informacja o działalności oświatowej, wniosek o konieczności fachowego wykształcenia instruktorów oświatowych, zalecenie, by ZMW zajął się tworzeniem bibliotek i czytelni stałych a w braku ich korzy-

stał z bibliotek ruchomych; — (d) *Sejmik Ziemi Ciechanowskiej* (nr 3/4), informacja o przyznaniu poważnych kwot na cele biblioteczne i oświatowe oraz przekazaniu ich „Książnicy”; — (e) *Instytut Oświaty im. Staszica* zapowiada i omawia szerzej Kurs dla pracowników oświatowych, w którym 60 godzin przeznaczonych jest na bibliotekarstwo (nr 3/4); — (f) *Wystawę Ruchomą Obrazów Historycznych*, zorganizowaną przez Sekcję Społeczną RGO (Rada Główna Opiekuńcza) a wypożyczoną bezpłatnie Uniwersytetowi Żołnierskiemu Okr. Gen. Warszawy, omawia interesująco podoficer oświatowy W. Zembruski (nr 3/4) przedstawiając jej charakter (250 reprodukcji w układzie grupowym chronologicznym) i znaczenie dla budzenia zainteresowań dziejami ojczystymi oraz kształcenia estetycznego⁴); — (g) *Założenie Wiejskiej Poradni Oświatowej* w gminie Piaski pod Jędrzejowem w mieszkaniu znanej działaczki społecznej Stefanii Bojarskiej i pierwsze jej poczynania (nr 3/4).

Stałą, wyodrębnioną graficznie rubrykę stanowi Przegląd ruchu wydawniczego, oparty na nadsyłanych egzemplarzach okazowych. Zgrupowane w kilka działów pozycje zaopatrzone w dokładny opis bibliograficzny wraz z ceną oraz notką informacyjno-recenzyjną, miały w pewnym stopniu charakter bibliografii zalecającej. Większość notek opracowana była przez działającą przy Tow. Czytelni m. Warszawy Komisję Katalogową. Wśród recenzentów literatury fachowej i popularnonaukowej spotykamy nazwiska F. Czerwijowskiego, W. Dąbrowskiej, A. Langer, Z. Mocarskiego, w zakresie literatury dla dzieci i młodzieży — M. Małachowskiej. Z ogólnej liczby 63 omówionych pozycji przypada: na literaturę zawodową bibliotekarską — 6, popularnonaukową przeważnie z humanistyki (zwłaszcza z nauk społecznych) — 33, na prozę beletrystyczną — 3 (brak egzemplarzy okazowych), na literaturę dla dzieci i młodzieży — 21. Przegląd czasopism figuruje tylko raz (nr 5/6).

Na koniec dwie ciekawostki ze sporadycznie prowadzonego kącika „Drobiazgi”, które i dziś mogą wzbudzić żywe zainteresowanie (nr 5/6). Jedną to — „Ustawa biblioteczna z r. 1877”, o drukowanym w „Przeglądzie Tygodniowym” (r. 1877 nr 14) artykule „Nowy Fundusz dla oświaty”, którego autor, Z. Skarbek — Maliszewski, przedstawia szczegółowy projekt stworzenia w b. Królestwie Polskim sieci bibliotek i czytelni, znajdując dla nich pokrycie finansowe w opłatach za dzierżawione tereny polowania, a podstawę prawną w ustawie dla szkół z r. 1840. Projekt podaje nie tylko rozpracowaną kalkulację finansową, lecz również organizację administracyjno-gospodarczą (m. in. lokal, zarząd, centralizacja zakupu książek i prenumerat). Zapowiedziana na ten temat broszura nie ukazała się, a projekt poszedł w zapomnienie⁵.

Druga — to zorganizowany na Podlasiu *kolportaż książek przy pomocy objazdowego kina*, które zamiast biletów wstępu wydawało popularne książeczki. Ogółem rozkoportowano ich w ten sposób ok. 12 000 w około 100 wsiach. (Prośba moja o bliższe informacje pozostała bez odpowiedzi).

Przeglądając po 44 latach pożółkłe karty „Bibliotekarza” w pierwszym jego wcieleniu, patrząc na jego oszczędną szatę graficzną i okaleczały skutek niespodziewanej likwidacji kształt, stwierdzam, że mimo wszystko nasz pierwszy organ zawodowy realizował konsekwentnie założenia programowe, dał na swoich zaledwie

4) Warto by może — o ile nie zostało to jeszcze zrobione — zastosować w okresie Milenium tę formę propagandy, połączonej z wystawą książek a przynajmniej z wykazem literatury.

5) Ze wstydem przyznaję, że pisząc w r. 1929 swą pracę o Ustawodawstwie bibliotecznym zapomniałam o tym interesującym, chronologicznie tak wczesnym przyczynku do dziejów naszych poczyniń na tym polu.

80 stronach materiał zasobny w żywą, różnorodną treść, odpowiadającą potrzebom chwili, a stanowiącą na przyszłość interesujący dokument owych czasów.

Rozstawałam się z naszym pismem ze smutkiem, jaki towarzyszy zawsze rozstaniu z tym, w co wkładało się myśl, serce i zapał. Wdzięcznym sercem wspominam wszystkich, którzy darem przyjaźni i ochoczej bezinteresownej współpracy dopomogli do wykonania podjętych przez redakcję zadań. Nazwiska ich wymienione są w tekście⁶⁾. Niemal wszyscy już nie żyją, wśród nich dwaj najczynniejsi, najbardziej oddani towarzysze pracy — Faustyn Czerwijowski, dyrektor Biblioteki Publicznej w Warszawie i dr Stefan Rygiel, późniejszy dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Do współpracy z pismem powróciłam raz jeszcze po latach⁷⁾ obejmując w r. 1945 — a więc znowu prawie natychmiast po ustaniu działań wojennych — redakcję „Bibliotekarza” w Polsce Wyzwolonej. Pierwszy jego niemal wytworny numer (dalsze były już skromne) ukazał się w październiku 1945 i przywieziony został wprost z pod prasy na pierwszą powojenną konferencję biblioteczną ministerialnych instruktorów oświatowych w Pabianicach, jako radosne pozdrowienie od nas bibliotekarzy, sygnał, że „jesteśmy — stajemy do pracy”.

Wanda Dąbrowska

J. KORNECKA

Warszawa

BIBLIOTEKARZ

LATA 1929—1939

Bibliotekarz pod tym tytułem zaczął wychodzić od kwietnia 1934 roku.

Jednakże nie tę datę musimy uważać za początek pisma. Numer pierwszy *Bibliotekarza* z kwietnia 1934 roku rozpoczął szósty rok wychodzenia *Biuletynu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*, będąc jego bezpośrednią kontynuacją pod zmienionym tytułem.

Natomiast *Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*, którego pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1929 roku był wznowieniem po 18-letniej przerwie kwartalnika naukowego pt. *Przegąd Biblioteczny* wydawanego przez Bibliotekę Publiczną w latach 1908—1911.

Artykuł niniejszy poświęcony jest omówieniu i charakterystyce 11 roczników *Bibliotekarza* — *Biuletynu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy* z lat 1929—1939 z podziałem na 2 czasokresy zamykające się w latach: IV.1929—III.1934, w których pismo wychodziło pt. *Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy* i okres: IV.1934—VI.1939, w którym pismo ukazywało się pod swoim obecnym tytułem *Bibliotekarz*.

Biuletyn w okresie pierwszego 5-lecia był poświęcony przede wszystkim sprawom Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy i ściśle związany z jej działalnością.

Redakcję stanowili: dyr. Biblioteki Faustyn Czerwijowski i inż. Leon Bykowski, który był jednocześnie redaktorem odpowiedzialnym. Redakcja i administracja pisma mieściła się w gmachu Biblioteki w Warszawie przy ul. Koszykowej 26.

Z pismem, którego celem i zadaniem było zaznajamianie społeczeństwa z organizacją i działalnością Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy oraz nawiązywanie kontaktu ze światem bibliotekarskim w kraju i za granicą, współpracowali najwybitniejsi i najczynniejsi bibliotekarze polscy. Wśród nazwisk figurujących na łamach pi-

6) Artykuły i noty podpisane inicjałami pisał: J. Baranowska, F. Czerwijowski, W. Dąbrowska, H. Drège, M. Gorzechowska, X. Ludwiczak, Br. Rogowski.

7) W międzyczasie byłam członkiem kolegium redakcyjnego „Bibliotekarza” w drugim jego wcieleniu, w latach 1934—1939.

śma jako autorzy artykułów w tym czasie wymienić należy następujące: Jadwiga Bornsteinowa, Jadwiga Dąbrowska, Wanda Dąbrowska, Stefan Demby, Marian Des Loges, Regina Fleszarowa, Marian Łodyński, Adam Łysakowski, Jan Muszkowski, Stefania Osmólska, Helena Radlińska, Antoni Stolarski, Ksawery Świerkowski, Stefan Wierczyński, Mira Wilczyńska.

Wyrazem kontaktów zagranicznych była współpraca dwóch znanych bibliotekarzy czeskich: Ladislava Zivny'ego i Zdenka Tobolki oraz bibliotekarza radzieckiego D. Bałyki z Niżnego Nowogrodu.

Każdy numer *Biuletynu* zawierał następujące rubryki: 1) artykuły informacyjne poświęcone sprawom Biblioteki Publicznej, 2) kronika, 3) desiderata i 4) duplicata.

W omawianym 5-leciu tematyka artykułów informacyjnych dotyczyła przede wszystkim działalności Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy i jej placówek. W pierwszym roczniku podany został również krótki zarys historii Biblioteki od powstania jej pierwszej placówki w maju 1907 r. przy ul. Rysiej 1 oraz historia egzemplarza obowiązkowego od stycznia 1917 r., który Biblioteka Publiczna otrzymała na podstawie rozporządzenia niemieckich władz okupacyjnych, potwierdzonego później przez władze polskie i rozszerzonego dekretem Prezydenta Rzplitej z dn. 10.V.1927 roku. W następnych rocznikach artykuły informacyjne obejmowały obok okresowych sprawozdań z działalności Biblioteki i sprawozdań za lata ubiegłe — omówienie działalności i stanu aktualnego poszczególnych działów i placówek. W roczniku IV—1932/1933 znajduje się Projekt nowego gmachu Biblioteki Publicznej opracowany przez inż. Zygmunta Konrada jako projekt dyplomowy z lokalizacją gmachu przy ul. Wawelskiej na wprost ul. Sucheja. Rocznik V—1933/1934 zamieścił obszerny artykuł informacyjny o Rocznej Szkole Bibliotekarskiej przy Bibliotece Publicznej, z omówieniem podstawy prawnej jej statutu, zadań, programu i warunków przyjmowania słuchaczy. Zaznaczyć przy tym należy, że począwszy od 1932 r. pismo podawało coroczny wykaz absolwentów Szkoły.

Pozostałe trzy działy pisma: Kronika, Desiderata i Duplicata mają charakter raczej marginesowy.

Kronika — obok krótkich sprawozdań z poszczególnych działów Biblioteki Publicznej za dany okres — zamieszczała, począwszy od nr 5—6, wykaz wydań w nictw Biblioteki, przy tym w numerze 5—6 został podany wykaz wydawnictw Biblioteki Publicznej z lat 1906—1923 (ogółem 30 pozycji) oraz z lat 1928—1930 (6 pozycji).

Desiderata podawały wykazy publikacji poszukiwanych przez Bibliotekę, a Duplicata wykazy publikacji proponowanych przez Bibliotekę na zamianę.

Począwszy od rocznika drugiego (IV.1930—III.1931) czasopismo rozszerza swą tematykę. Obok wyżej omówionych artykułów informacyjnych, tamy II, III i IV rocznika zapewniają szczegółowo opracowane programy dwóch kursów bibliotekarskich: 1) dla pracowników Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy i 2) dla pracowników bibliotek warszawskich.

Programy te opracowane były w formie szczegółowych tez w zakresie poszczególnych przedmiotów i zaopatrzone w bogatą bibliografię, podającą literaturę nie tylko w języku polskim, ale i obcych, przede wszystkim w języku angielskim, rosyjskim, czeskim i niemieckim. Wydaje się, że wiele pozycji tej bibliografii zawodowej do dziś dnia nie straciło na aktualności i może być interesującym źródłem informacyjnym zwłaszcza w zakresie historii bibliotek i międzynarodowej problematyki bibliotekarskiej.

Program kursu dla personelu Biblioteki Publicznej obejmował następujące tematy, które omawiane były i zamieszczane kolejno w poszczególnych zeszytach II i III rocznika pisma:

- | | |
|-----------------------------|-----------------------------------|
| 1. Nauka organizacji pracy | 6. Bibliopsychologia |
| 2. Technika pracy umysłowej | 7. Bibliopedagogika |
| 3. Wstęp do księgoznawstwa | 8. Pedagogika biblioteczna |
| 4. Bibliografia | 9. Zawód bibliotekarski |
| 5. Bibliotekoznawstwo | 10. Organizacja Państwa Polskiego |

Tematyka kursu dla pracowników bibliotek warszawskich była podobna, z tym, że program tego kursu obejmował jeszcze szereg tematów z zakresu bibliotekarstwa

ję techniki bibliotecznej, doboru książek i czytelnictwa, statystyki i sprawozdawczości.

Wśród autorów programów i wykładowców figurują nazwiska czołowych bibliotekarzy polskich: dyr. F. Czerwijowski, Wanda Dąbrowska, dr Józef Grycz, dr A. Łysakowski, dr M. Łodyński, dr A. Lewak, dr J. Muszkowski, dr S. Rygiel, H. Radlińska, A. Stolarski, K. Świerkowski.

Począwszy od drugiego rocznika na łamy czasopisma wchodzi *Poradnia Biblioteczna* Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, zamieszczając w nim roczne sprawozdania ze swojej działalności oraz artykuły merytoryczne zawierające opis poszczególnych działów pracy, jak np. biblioteczki ruchome, składnica, kursy bibliotekarskie.

Rocznik II wprowadził również dział artykułów teoretycznych, ale na przestrzeni omawianego 5-lecia ukazała się tylko jedna praca tego typu dra Stanisława Orsini-Rozenberga pt. „Socjologia słowa drukowanego”.

Zakres treści rocznika III i następnych zostaje wzbogacony przez artykuły informacyjno-sprawozdawcze z działalności poszczególnych sekcji naukowych Warszawskiego Koła ZBP.: Sekcji Badań Czytelnictwa, Bibliotek Naukowych i Bibliotek Publicznych.

Jednym z ciekawszych poczyniń, które warto przypomnieć współcześnie, była Ankieta w sprawie organizacji czytelnictwa opracowana przez Międzynarodową Komisję Biblioteczną Światowego Związku Kształcenia Dorosłych, której przewodniczącym był Walter Hofmann, a jednym z członków Helena Radlińska. Ankieta odpowiadając na pytanie: „W jaki sposób czytelnicy trafiają do książek i jak książka trafia do czytelników” służyła celom badawczym i miała spowodować, aby badania, prowadzone przez instytuty badawcze różnych krajów, wspomagały pracę poszczególnych bibliotekarzy.

Rocznik IV—1932/33 wprowadził jeszcze jeden nowy ważny dział: *Materiały do słownika bio-bibliograficznego*. W dziale tym podane zostały życiorysy następujących bibliotekarzy polskich i zagranicznych: — w roczniku 1932/1933: Stefan Demby — założyciel i pierwszy dyrektor Biblioteki Narodowej; Edward Kuntze — prezes Rady ZBP, dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, a następnie dyr. Biblioteki Jagiellońskiej; Ladislav Jan Zivny — wybitny bibliolog czeski i Zdenek Vaclav Tobolka — zasłużony czeski historyk, polityk i księgoznawca.

— W roczniku 1933/34: Rudolf Kotula — autor szeregu prac naukowych z zakresu bibliotekoznawstwa, Stefan Vrtel-Wierczyński — dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, autor wielu prac naukowych z zakresu bibliografii i bibliotekoznawstwa, Józef Grycz — zasłużony organizator bibliotekarstwa polskiego, autor wielu prac naukowych, Stepan Siropolko — zasłużony działacz ukraiński na polu bibliotecznym, James Duff Brown — słynny bibliotekarz oraz muzykolog angielski z XIX wieku, autor wielu prac z dziedziny bibliotekarstwa i bibliografii, Arthur Elmore Bostwick znany bibliotekarz amerykański.

Powyższa analiza 5-ciu roczników *Biuletynu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy* wykazuje, że wartość ich daleko odbiega od zadań i celów podanych w słowie wstępnym Redakcji. *Biuletyn* bowiem był nie tylko informatorem o działalności Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, ale rzucał snop światła na bibliotekarstwo polskie w ogóle, które w omawianym 5-leciu przeżyło szereg poważnych ewolucji. Przede wszystkim powstanie i rozwój Biblioteki Narodowej, rozwój bibliotek uniwersyteckich i fundacyjnych, powstawanie pierwszych samorządowych bibliotek publicznych. W zakresie teorii i metodyki bibliotekarstwa — krystalizowanie się określonych zagadnień, przede wszystkim: badanie czytelnictwa i bibliografii, a w związku z tym kształtowanie się ośrodków zawodowych i specjalizowanie się grup i osób pracujących na danym polu. Będą to Sekcje naukowe Koła Warszawskiego ZBP, takie jak wspomniana wyżej Sekcja Badań Czytelnictwa, Sekcja Bibliotek Naukowych czy Sekcja Bibliotek Publicznych, które organizują zebrania referatowo-dyskusyjne, inicjują prace badawcze i inspirują wydawnictwa naukowe.

Począwszy od kwietnia 1934 roku *Biuletyn* pod zmienionym tytułem *Bibliotekarz — Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*, stawiając sobie za cel nawiązanie kontaktu z bibliotekami publicznymi w kraju i za granicą, treść swoją wypełnia sprawami tych bibliotek. Nawiązuje również bliższy kontakt z Poradnią Biblioteczną, która zasięgiem swojej działalności obejmuje w tych latach już cały kraj. Wyrazem tego kontaktu jest powiększenie Redakcji pisma o osobę Wandy Dąbrowskiej, kierowniczkę Poradni.

W roku 1938 pismo przechodzi jeszcze jedną ewolucję i zmianę. Dotychczasowe roczniki pisma obejmowały okres tzw. budżetowy tj. od kwietnia jednego roku do marca włącznie następnego. Począwszy od kwietnia 1938 roku rocznik obejmuje rok kalendarzowy. W ten sposób rocznik X—1938 zamyka się datą IV—XII.1938 i obejmuje tylko 9 numerów. Rocznik XI—1939, który zaczął się od stycznia 1939 r. ze względu na wiadomych posiada ostatni numer podwójny 5—6 z datą maj — czerwiec 1939.

Zmienia się również wydawca. Staje się nim — obok Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy — Związek Bibliotekarzy Polskich, a w pewnym sensie i Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa WRIOP, który pismo subsydiuje. W związku z tym do Komitetu Redakcyjnego powołani zostali — obok dotychczasowej trójki redaktorów — Regina Danysz-Fleszarowa jako przedstawiciel Rady ZBP i Józef Janiczek przedstawiciel Ministerstwa. Pismo bowiem od tej chwili wychodzi dzięki pomocy finansowej Ministerstwa WRIOP i zwiększa swój nakład z 1000 na 1400 egzemplarzy. *Bibliotekarz* otrzymuje przy tym podtytuł: *Czasopismo poświęcone sprawom bibliotek publicznych wydawane przez Związek Bibliotekarzy Polskich i Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy*.

W zakresie treści pismo wzbogaca się o nowy dział: *Okólniki i rozporządzenia w sprawach bibliotek publicznych*.

Jako główne działy pisma w tych latach wymienić należy: 1) artykuły informacyjne poświęcone sprawom bibliotekarstwa publicznego oraz poszczególnych bibliotek publicznych, 2) kronika życia bibliotek publicznych ze szczególnym uwzględnieniem Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, 3) wykazy nowych książek nadających się do bibliotek publicznych — dział prowadzony przez Poradnię Biblioteczną, 4) życiorysy sławnych i zasłużonych bibliotekarzy polskich i zagranicznych, 5) przegląd czasopism bibliotekarskich polskich i zagranicznych i 6) sprawozdania o nowych książkach z zakresu bibliotekoznawstwa.

W myśl nowych założeń programowych pisma w dziale artykułów informacyjnych na łamy jego szerokim frontem wchodzi biblioteki publiczne w kraju ze swoją historią, problematyką, stanem aktualnym i działalnością. Są to przede wszystkim biblioteki miejskie w większych miastach, powiatowe centrale bibliotek ruchomych, różne biblioteki instytucji i organizacji społecznych, jak np. biblioteki dla ociemniałych, biblioteki szpitalne czy biblioteki oświatowe Związku Zawodowego Kolarzy i inne.

Osobne miejsce zajmują biblioteki publiczne dla dzieci ze swoją odrębną problematyką organizacyjną i czytelnictwem. Tym zagadnieniom poświęcony jest szereg artykułów Alicji Lasiewickiej i Marii Gutry.

W zakresie problematyki polskiego bibliotekarstwa publicznego jako najważniejsza wysuwa się sprawa ustawy bibliotecznej. Zarys dziejów ustawy od 1920 r. poprzez projekt z r. 1927 i rządowy projekt z r. 1929, przy opracowaniu którego ZBP nie brał udziału, oraz analizę i podsumowanie dyskusji, jaka toczyła się na łamach prasy — daje W. Dąbrowska w artykule pt. *Sprawa ustawy bibliotecznej w chwili obecnej* (R. VI—1934/1935), który ukazał się w związku z faktem, że projekt ustawy nie wszedł pod obrady Sejmu wobec opozycyjnego stanowiska zajętego przez część Klubu BBWR i został odroczony na czas nieograniczony.

Sprawa ustawy bibliotecznej mimo to nie przestaje być aktualna. W roku 1937 w dniu 5 czerwca w lokalu Biblioteki Narodowej odbyła się Konferencja zorganizowana staraniem Rady ZBP, na której podstawowy referat pt. *Sprawa ustawy bibliotecznej w Polsce* wygłosił wizytator Min. WRIOP Józef Janiczek. Konferencji, w której wzięły udział 54 osoby ze świata bibliotekarskiego i kulturalnego stolicy, przewodniczył dr Adam Łysakowski.

Sprawa ustawy bibliotecznej, a przede wszystkim zasad, na których powinna być oparta, była również przedmiotem obrad Konferencji instruktorów oświaty pozaszkolnej (2-3 lipca 1937 r. w Czatkowicach), w której z ramienia Min. WRiOP brał udział nacze'nik Wydz. OP A. Konewka i wizytator J. Janiczek.

Zycie jednak wyprzedza ustawodawstwo i prawo. W niektórych powiatach i województwach następuje żywiolowy wprost rozwój bibliotekarstwa publicznego z inicjatywą społeczną.

Na jednym z pierwszych miejsc pod względem organizacji sieci bibliotecznej stanął powiat toruński, w którym już w 1934 r. siecią objęte zostały wszystkie gromady. Było to zasługą władz samorządowych powiatu toruńskiego, które już od 1929 r. otoczyły sprawę bibliotek wybitnie troskliwą opieką i z własnych funduszy pokryły koszt bibliotek ruchomych. Była to również wielka zasługa ówczesnego instruktora op Antoniego Myjaka i jego współpracowników rekrutujących się przeważnie spośród nauczycielstwa.

Drugim z kolei jest Wołyń. Wołyńska Rada Wojewódzka wydaje w dniu 30.XI.1937 Uchwałę, która zawiera wskazania i zasady regulujące całokształt polityki bibliotecznej na Wołyniu i zaleca do stosowania samorządowi terytorialnemu. Uchwałę tę nazywano powszechnie wołyńską ustawą biblioteczną.

Trzecim jest Hrubieszów. Uchwała Hrubieszowskiej Rady Powiatowej w sprawie akcji bibliotecznej na terenie powiatu hrubieszowskiego z dn. 29.III.1938 r. zaleca Wydziałowi Powiatowemu oparcie akcji bibliotecznej na terenie powiatu na współpracy z właściwymi organami państwowych władz szkolnych i organizowanie sieci bibliotecznej na terenie powiatu przez centralną bibliotekę powiatową.

Następnie w dn. 13 września 1938 r. ukazał się Okólnik nr 6 Wojewody Łódzkiego w sprawie zorganizowania akcji bibliotecznej przez samorząd terytorialny. Uchwały dotyczące rozbudowy powiatowych central bibliotek ruchomych przez samorządy powiatowe miały charakter małej ustawy bibliotecznej.

Interesujące materiały liczbowe w skali ogólnokrajowej odnośnie rozwoju samorządowej akcji bibliotecznej przynoszą dwa artykuły Józefa Janiczka. Jeden z 1937 r. ilustrujący aktualny stan samorządowych powiatowych central bibliotecznych, uzupełniony wykazem 126 central wg województw oraz drugi zamieszczony w nrze 1-2 z 1939 r. pt. „Bibliotekarstwo oświatowe w Polsce po 20 latach niepodległości”, będący przeglądem najważniejszych prac dokonanych w dziedzinie bibliotekarstwa oświatowego w Polsce przedwojennej. Artykuł daje jednocześnie perspektywiczny plan zadań i zamierzeń w dziedzinie bibliotekarstwa oświatowego, które — jak wiemy — zostały dopiero zrealizowane po latach, ale za to w znacznie szerszym zakresie, w Polsce Ludowej.

Uzupełniającym obrazem rozwoju bibliotekarstwa polskiego, zwłaszcza oświatowego w latach 1934—1939, jest Kronika oraz począwszy od R. VIII-1936/37 Dzieło „Z życia bibliotek” podające wiadomości z życia bibliotek w różnych miastach, powiatach i województwach w całym kraju: wiadomości o stanie aktualnym i działalności danej biblioteki, planach i zamierzeniach akcji bibliotecznej na danym terenie, o „tygodniach” i wystawach książek, kursach i konferencjach regionalnych.

Kronika podaje ponadto wiadomości z życia poszczególnych Kół i Sekcji Związku Bibliotekarzy Polskich oraz Rady Książki.

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy zamieszczała oddzielnie w każdym roczniku obszernie sprawozdania ze swojej działalności za ubiegły rok kalendarzowy.

Obydwa te działy mogą być cennym źródłem informacyjnym dla przyszłego historyka bibliotekarstwa polskiego, zawierają bowiem żywą historię poszczególnych bibliotek w poszczególnych miastach i województwach w międzywojennym dwudziestolecu.

Historia ta zamyka się na łamach *Bibliotekarza* Konferencją w sprawach bibliotekarstwa oświatowego w Komańczy, miejscowości położonej na terenie powiatu sanockiego, (w dn. 9—11 maja 1939 r.) jako czwarta z rzędu i jednocześnie ostatnia trzydniowa konferencja okręgowych instruktorów bibliotekarstwa, zorganizowana przez Wydział OP Min. WRiOP. Poświęcona była bieżącym zagadnieniom programowo-organizacyjnym bibliotek oświatowych w kraju.

Obok tych spraw organizacyjno-programowych na łamach czasopisma występuje dość żywo i przewija się różnorodny sposób zagadnienie czytelnictwa, zwłaszcza czytelnictwa dziecięcego, o którym wspomniano już wyżej oraz czytel-

nictwa wiejskiego, któremu poświęcone zostały dwa specjalne Dodatki: Dodatek I do nr 1 (R.1935/36) oprac. przez Poradnię Biblioteczną z artykułem W. Dąbrowskiej pt. *Wieś chce czytać*, zawierający zestawienie odpowiedniej literatury pt. 150 książek dla bibliotek wiejskich. Dodatek II do nr 4-5-6 (R.1935/36) opracowany wspólnie przez Poradnię Biblioteczną i Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej zawiera artykuł Z. Kobylińskiego pt. *Znaczenie książki w pracy zawodowej rolnika oraz zestawienie wyboru książek z zakresu gospodarstwa wiejskiego i zagadnień kulturalno-społecznych*, opracowane przez E. Malinowską i Z. Kobylińskiego pt. 135 książek dla rolnika, gospodyni i młodzieży wiejskiej. Dodatek uzupełnia artykuł P. Banaczkowskiego pt. *O książce i samokształceniu na wsi*.

Wyrazem troski o prawidłowe kierowanie czytelnictwem w bibliotekach oświatowych i jego rozwój jest prowadzony przez Poradnię Biblioteczną dział *Książka w bibliotece*. Dział ten stanowił bieżącą kontynuację katalogu informacyjnego pt. „*Książka w bibliotece*”, który wyszedł z druku w marcu 1934 roku i obejmował materiał wydawniczy do początków roku 1933.

Materiał zamieszczany na łamach *Bibliotekarza* był wyborem materiału przygotowanego do druku III tomu katalogu, który miał objąć produkcję z lat 1936/38. Ze względu na niewielką liczbę pozycji, która mogła być zamieszczona w poszczególnych numerach *Bibliotekarza*, materiał podzielony jest tylko na 3 główne działy: 1) powieści dla dorosłych, 2) książki dla dzieci i młodzieży, 3) literatura popularnonaukowa — z tym, że noty informacyjne i adnotacje znakowe miały ten sam charakter, co i w katalogach.

Problemem żywo nurtującym bibliotekarzy polskich tamtych lat jest sprawa zawodu bibliotekarskiego, szkolnictwa i kwalifikacji zawodowych. Wyrazem tych ambicji i dążeń była m.in. zorganizowana przez Koło Warszawskie ZBP w dniu 12.II.1938 r. Konferencja na temat potrzeb szkolnictwa bibliotekarskiego. A w zakresie działalności praktycznej prowadzenie przez ZBP i Poradnię Biblioteczną różnych kursów dokształcających oraz cyklu wykładów (jak np. cyklu wykładów dla kandydatów do egzaminu na bibliotekarzy bibliotek państwowych).

Rocznik X—1938 zamieszcza szczegółowy program 6-miesięcznego kursu dokształcającego dla bibliotekarzy zawodowo czynnych oraz program I Kursu Korespondencyjnego zorganizowanego przez Instytut Oświaty Pracowniczej łącznie z Biblioteką Publiczną pod kierownictwem dra Jana Muszkowskiego.

Te wysiłki ówczesnego ZBP zmierzające do podniesienia poziomu i rozwoju szkolnictwa zawodowego leżały u podstaw dążeń do podniesienia prestiżu zawodu bibliotekarskiego zwłaszcza na terenie bibliotek oświatowych.

Kontakt bibliotekarstwa polskiego z bibliotekami zagranicznymi w tych latach wygląda wcale imponująco — zarówno co do zasięgu terytorialnego, jak i co do treści. Bibliotekarze polscy bowiem w okresie międzywojennego dwudziestolecia brali czynny udział w międzynarodowym życiu bibliotekarskim. Dr Jan Muszkowski i dr Aleksander Birkenmajer uczestniczyli w 3 międzynarodowych kongresach bibliotekarzy i bibliofilów, które odbyły się kolejno: w Paryżu w 1923 r., w Pradze w 1926 r. i w Rzymie w 1928 r., przy czym na pierwszym kongresie dr A. Birkenmajer przedstawił obszerny plan naukowego podręcznika bibliotekarstwa.

Na II Międzynarodowym Kongresie Federacji Związków Bibliotekarzy (IFLA), który odbył się w Madrycie — Barcelonie w dniu 20-30 maja 1935 r. Polskę oficjalnie reprezentował dr Jan Muszkowski. Poza tym nieoficjalnie w skład delegacji polskiej wchodził: Helena Handelsman, Aniela Mikucka i Irena Morsztynkiewicz z Warszawy oraz ks. Kamil Kantak z Pińska. Referaty polskie (w języku francuskim) zostały zgłoszone do 4 sekcji: 1) sekcji bibliotek specjalnych — 1 referat, 2) sekcji współpracy i wzajemnej pomocy bibliotek — 5 referatów, 3) sekcji bibliotek oświatowych — 1 referat i 4) sekcji bibliotek i bibliografii hiszpańskiej — 3 referaty.

W roku 1937 Polska bierze udział w Międzynarodowej Wystawie w Paryżu w sekcji bibliotekarstwa, która zorganizowała pokaz różnych typów bibliotek, ich urządzeń, funkcjonowania i organizacji. Eksponatami ZBP na tej wystawie były plansze ilustrujące rozmieszczenie i charakter bibliotek naukowych i wojskowych

w Polsce, sieć bibliotek oświatowych i dziecięcych oraz działalność Związku; fotografie nowowzniesionych budynków bibliotecznych i wzorcowych wnętrz czyteln, magazynów i katalogów; p'any architektoniczne Bib'ioteki Jagiellońskiej oraz (odznaczony złotym medalem) model biblioteki ruchomej zawierającej 50 książek wraz z całym aparatem pomocniczym, opracowany przez Poradnię Biblioteczną.

Sprawy bibliotekarstwa międzynarodowego znajdują wyraz w 4 działach *Bibliotekarza*.

W dziale artykułów informacyjno-problemowych przede wszystkim należy wymienić artykuł J. Muszkowskiego (R. VIII-1936/37) omawiający zagadnienia bibliotekarstwa oświatowego na terenie międzynarodowym. Szereg innych prac daje obraz stanu i problematyki bibliotekarstwa oświatowego w poszczególnych krajach. Tak np. W. Dąbrowska omawia współczesne bibliotekarstwo włoskie, w szkicu opartym na wrażeniach z bezpośredniego zetknięcia się z bibliotekami włoskimi w czasie wycieczki do Włoch (R. VI-1934/35), K. Świerkowski — bibliotekarstwo oświa'owe na Łotwie (R. VIII-1936/37), J. Skarżyńska — rozwój sieci bibliotecznej w ZSRR w latach 1925—1931 (R. VI-1934/35), A. Mikućka — zagadnienie współpracy bibliotek w Anglii (R. VII-1935/36) i politykę biblioteczną w Niemczech po przewrocie hitlerowskim (R. VII-1935/36), J. Muszkowski — politykę biblioteczną w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. (R. VII-1935/36), L. Bykowski — Bibliotekarstwo oświatowe w Czechosłowacji, a J. Stopa — w Danii i Szwecji (R. IX-1937/38), J. Grycz — Bibliotekarstwo powszechne w Hiszpanii (R. XI-1939).

Bogaty materiał informacyjny o charakterze krótkich sprawozdań o rozwoju i stanie bibliotekarstwa i bibliotek w różnych krajach zawiera dział *Bibliotekarstwo w czasopiśmie*, będący przeglądem czasopism polskich i zagranicznych. Jest on jednocześnie wyrazem nurtujących w bibliotekarstwie światowym problemów, dezyderatów i osiągnięć, przyswajanych przez tłumaczy bibliotekarstwu polskiemu. Wiele z nich do dziś dnia nie straciło na aktualności, jak np. zagadnienie katalogów centralnych, któremu poświęcone zostały łamy czasopisma szwedzkiego „*Biblioteks-Bladet*”, wypożyczeń międzybibliotecznych w myśl zasady „nużnaja kniga wsziedga jest”, zagadnienie współpracy szkoły i biblioteki, czy wreszcie sprawa zawodu bibliotekarskiego, uposażeń i kwalifikacji.

Przegląd obejmuje czasopisma nie tylko z krajów europejskich — Anglia, Belgia, Czechosłowacja, Francja, Hiszpania, Holandia, Łotwa, Niemcy, Włochy, Związek Radziecki, ale i Stany Zjednoczone Am. Półn. oraz kraje Azji — Japonię i Chiny, a nawet Afryki — Unię Południowo-Afrykańską.

Wśród nazwisk autorów opracowujących recenzje i sprawozdania z czasopism zagranicznych wymienić należy: Leon Bykowski, Franciszek Baturewicz, Feliks Lotto, Irena Morsztynkiewicz, Janina Sadowska, Nela Szwajczerowa, Zofia Tarczyńska.

Również dział *Książki z dziedziny bibliotekoznawstwa* zawierający obszerne recenzje-sprawozdania z bieżących wydawnictw polskich i zagranicznych, jest żywą kroniką życia i problemów oraz teorii i praktyki bibliotekarstwa polskiego i zagranicznego. Ogółem na łamach sześciu roczników *Bibliotekarza* cmówionych zostało sto kilkadziesiąt wydawnictw w języku polskim i obcych. Autorami tych recenzji i sprawozdań byli m.in.: Leon Bykowski, Wanda Dąbrowska, Iza Grużewska, Halina Kuropatwińska, Adam Lewak, Adam Łysakowski, Irena Morsztynkiewicz, Stefan Rygiel, Ksawery Świerkowski, Stefania Wortmanówna.

Cennym uzupełnieniem tego obrazu międzynarodowego życia bibliotekarskiego w latach 1934—1939, jaki wylania się z kart *Bibliotekarza*, są sylwetki przodujących bibliotekarzy świata — tych właśnie, którzy to życie kształtowali i którzy pozostawili po sobie cenny dorobek myśli i czynu. Materiały do słownika bio-bibliograficznego dają zarys życia i działalności oraz dorobku naukowego 3 bibliotekarzy polskich: Jana Augustyniaka, Heleny Radlińskiej i Wiktorii Muklanowicz oraz bibliotekarzy zagranicznych:

1) Dymitr Bałyka pedagog i bibliotekarz radziecki, autor szeregu rozpraw naukowych z dziedziny bibliopedagogiki, bibliopsychologii i biblioscjologii

2) Lubow Chawkina, znana radziecka bibliotekarka, zasłużona szczególnie na polu szkolnictwa bibliotekarskiego;

3) Melvil Louis Dewey — sławny bibliotekarz oraz bibliograf amerykański z drugiej połowy XIX wieku;

4) Fritz Milkau — jeden z czołowych przedstawicieli bibliotekarstwa niemieckiego;

5) Eugène Morel — jeden z najwybitniejszych bibliotekarzy francuskich;

6) Mikołaj Rubakin — znakomity rosyjski bibliotekarz i bibliograf, twórca psychologii bibliotecznej, założyciel Międzynarodowego Instytutu Psychologii Bibliotecznej w Lozannie.

Ograniczone ramy artykułu nie pozwalają na dokładniejszą i wnikliwszą analizę zawartości wszystkich roczników *Bibliotekarza*, które powinny doczekać się opracowania monograficznego. Działy: Kronika, Z życia bibliotek, Przegląd czasopism i Książki z dziedziny bibliotekoznawstwa kryją w sobie mnóstwo interesującego materiału faktograficznego o dużej wartości historycznej z zakresu bibliotekarstwa międzynarodowego.

Zamieszczone w czasopiśmie liczne ilustracje i plany gmachów oraz wnętrz bibliotek, przede wszystkim Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy oraz fotografie zasłużonych bibliotekarzy mają dla bibliotekarstwa polskiego — zwłaszcza warszawskiego — duże znaczenie dokumentacyjne zarówno w odniesieniu do poszczególnych placówek i organizacji, jak i osób, które uczestniczyły aktywnie i twórczo w życiu zawodowym tamtych lat.

Józefa Kornecka

OD REDAKCJI

W ostatnich latach zrodziło się wiele inicjatyw zmierzających do rozwinięcia prac naukowych w oparciu o region. Podejmowane wysiłki są zwłaszcza cenne w tych środowiskach, w których niewiele jest wyższych uczelni i nie ma katedr humanistycznych. Najbardziej rzutcy i energiczni okazali się historycy. Od 1958 r. działa stacja historyczna Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego w Słupsku, Przemyślu, Zielonej Górze. W Olsztynie stacja historyczna rozbudowała się w Fundację im. Wojciecha Ketrzyńskiego. Dorobek tych placówek, przeważnie o kilku zaledwie pracownikach etatowych, jest duży. Miarą ich osiągnięć są cenne publikacje historyczne, etnograficzne, archeologiczne, socjologiczne gromadzone w periodykach naukowych jak: „Zapiski Koszalińskie”, „Biblioteka Słupska”, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”. Powstałe w 1959 r. Koszalińskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk zakłada inicjowanie badań naukowych związanych ze współczesną problematyką gospodarczą, społeczną i oświatowo-kulturalną regionu. Trudno byłoby sobie wyobrazić dalszy rozwój tych placówek bez udziału bibliotekarzy. Prace podjęte przez kol. kol. Danutę Przemieniecką i Jana Wróblewskiego stanowią nieodzwonnie uzupełnienie publikowanych już badań nad oświatą i szkolnictwem polskim na Pomorzu Zachodnim, Warmii i Mazurach w okresie międzywojennym. Wnoszą one szereg mało znanych ogółowi informacji o działalności bibliotek polskich na tych ziemiach. Z każdym rokiem mają szansę, giną bezpowrotnie dokumenty, niszczone zachowane materiały, odchodzą ludzie i wiele spraw pokrywa całkowita niepamięć. Najwyższą zatem porą do podjęcia prac badawczych, które udostępnią współczesnemu pokoleniu bibliotekarzy wiedzę o roli książki i bibliotek w walce o zachowanie polskości naszych Ziemi Zachodnich i Północnych.

Publikowane przez nas artykuły stanowią jedynie wycinki obszernych i wyczerpujących prac, niemniej ujawniają ogromny trud jaki włożyli autorzy w zbieranie materiałów. Skupienie uwagi badaczy na międzywojennych dziejach bibliotekarstwa powszechnego tłumaczy się tym, że właśnie wtedy rozdził się nowoczesny typ dzisiejszej biblioteki.

Sprawa podejmowania przez bibliotekarzy prac naukowych przeżywa jakiś kryzys w wielu krajach. Na 28 Sesji Rady Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy mówiono wyraźnie o braku zainteresowań w tym zakresie i apelowano do władz bibliotekarskich wszystkich krajów o umożliwienie, zwłaszcza młodszej generacji, udziału w nich poprzez odciążenie od zajęć zawodowych.

Przypuszczamy, że problematyka ta zainteresuje naszych czytelników, a kto wie może zachęci do samodzielnych badań w tym zakresie.

Interesujące byłyby propozycje tematyczne, omówienia zagadnień metodologicznych oraz organizacyjnych. Do spraw tych powrócimy w razie nadsyłania materiałów.

Z DZIEJÓW KSIĄŻKI POLSKIEJ NA MAZURACH (1881 — 1939)¹⁾

Północne ziemie etnicznie polskie wchodzące do 1945 r. w skład tzw. Prus Wschodnich dzieliły się na 3 regiony: Warmię, Ziemię Malborską (zwaną także Po-wiślem) i Mazury. Dwa pierwsze regiony w latach 1466—1772 należały do Rzeczy-
pospolitej, natomiast region mazurski wchodził od 1525 r. w skład tzw. Prus Książ-
ęcych, których władcy aż do czasów „szwedzkiego potopu” byli lennikami królów
polskich. Do wszystkich trzech regionów ludność polska napływała poprzez osadni-
ctwo z sąsiednich ziem polskich. Największy obszar zajmowały Mazury (powiaty:
szczycieński, ostródzki, nidzicki, mrągowski, piski, giżycki, ełcki, olecki oraz czę-
ściowo gołdapski i węgorszewski). Liczbę Mazurów szacowano w latach międzywo-
jennych na ok. 350 000, ludność etnicznie polską na Warmii na ok. 60 000, a na Po-
wiślu ok. 40 000.

Mimo, że Mazury administracyjnie nie należały do Polski, odegrały dużą rolę
w narodzinach polskiej książki. Dlatego też niektórzy zwą je „kolebką polskiej lite-
ratury”. Język ojczysty mieszkańców Mazur zdecydował, że w okresie reformacji
wychodziły tutaj polskie druki religijne (postylle, biblie, kancjonały, katechizmy
itp.). W XVI wieku istniały na terenie Prus książęcych dwie polskie drukarnie,
w Królewcu — Seklucjana i w Ełku — Maleckiego, który przybył tutaj z Kra-
kowa. Obok książek religijnych drukowano także książki świeckie (np. „Seba-
stian Mądry” i in.). Ponadto wyszło tutaj sporo kalendarzy i czasopism²⁾.

W XIX wieku wydano na Mazurach ok. 400 książek i broszur przeważnie treści
religijnej i 150 roczników kalendarzy oraz rozmaitych czasopism³⁾.

Ta właśnie polskość piśmiennictwa była rezultatem powszechności języka pol-
skiego, którym posługiwała się ludność mazurska mimo innej przynależności pań-
stwowej. Siłą więc rzeczy w szkołach ludowych także uczono w języku polskim.
Silniejsze wpływy germanizacyjne rozpoczynają się dopiero w XIX wieku. W 1804 r.
władze pruskie nakazały, aby nauczyciele na Mazurach biegle władali językiem nie-
mieckim, a w 1812 r., aby dzieci niemieckie uczyć tylko po niemiecku. W 1932 r.
wprowadzono do szkół w Prusach 8 godzin niemieckiego, w dwa lata później język
niemiecki staje się wykładowym, a polski pozostaje jako pomocniczy, wreszcie zo-
staje on usunięty ze szkół zupełnie. Oprócz szkoły germanizację ludności prowadzi
się poprzez służbę wojskową, urzędy i kościół. Z każdym rokiem zmniejsza się pro-
cent ludności mówiącej polskim językiem.

Samoobrona ze strony polskiej wychodząca z Poznania, obok Poznańskiego, Po-
morza, Śląska i Warmii objęła także i Mazury. Jedną z form była akcja oświaty
pozaszkolnej prowadzona przez powołane do tego towarzystwa, a polegająca przede
wszystkim na rozpowszechnianiu polskich książek i zakładaniu biblioteczek ludo-
wych. Akcja ta w większym stopniu objęła teren Wielkopolski i Pomorza, a nawet
Śląska i Warmii, a w mniejszym Mazury, gdzie warunki prowadzenia pracy oświa-
towej były trudniejsze (brak rodzimej inteligencji) i sytuacja bardziej skompliko-
wana. (Odrębność wyznaniowa wykorzystywana przez władze pruskie).

Pierwsza biblioteka ludowa na Mazurach powstała w Lewałdzie w pow. ostródz-
kim i była zorganizowana przez działające w latach 1872—1878 w Poznaniu Towar-
zystwo Oświaty Ludowej⁴⁾. Dokładnej daty założenia tej biblioteki, jak również
liczby tomów nie udało się ustalić. Przypuszczalnie została zorganizowana w końco-
wym okresie działalności TOL, a liczba tomów wynosiła ok. 100. Z późniejszych ra-
portów władz pruskich można ustalić, że książki były poddawane kontroli (nie zna-
leżono zakazanych), a w roku 1882 biblioteka już nie istniała⁵⁾. Oczywiście, że za-
łożenie tej jednej biblioteki przez TOL nie stanowiło wielkiego sukcesu, gdyż w tym
samym czasie towarzystwo to w innych dzielnicach zaboru pruskiego założyło tak-
ich bibliotek 125, nie mniej był to początek⁶⁾.

Dalsza organizacja bibliotek ludowych na tych ziemiach wiąże się z działalno-
ścią powstałego na miejsce TOL — Towarzystwa Czytelnicy Ludowych w Poznaniu
(1880). W roku 1881 została założona biblioteka w Giżycku⁷⁾, u redaktora „Gazety
Leckiej” M. Gerssa. W roku 1882 powstała biblioteka w Podlejkach k/Biesala w pow.
ostródzkim⁸⁾, a w roku następnym w Liwie (w tymże powiecie), w Wielbarku, Pa-

symbiu i Botowie (pow. szczycieński), w Prawdziskach (pow. ełcki), w Olecku (pow. ciecki, w Starej Ukcie (pow. mrągowski). Ponadto w Tyłży⁹⁾. Najwięcej jednak bibliotek zostało założonych na Mazurach w 1884 r., bo aż 7: Lewańd (pow. ostródzki), Napiwoda i Duża Sławka w pow. nidzickim, Duże Laski i Dutki (pow. ełcki), Janulec (pow. mrągowski) i Święta Lipka (w pow. kętrzyńskim)¹⁰⁾. Rok. 1885: Puchowiec i Bitkowo (pow. olecki), Klon w pow. szczycieńskim¹¹⁾. 1887: Dobrzyń, Łyna i Osiekowo (pow. nidzicki), Marwałd, Reszki w pow. ostródzkim¹²⁾; 1888: Balamutowo (pow. ełcki) i Kownatki w pow. nidzickim¹³⁾.

Ostateczny rezultat okresu 1881—1888 przedstawia się w poszczególnych powiatach następująco:

niedzicki	—	6 bibliotek
ostródzki	—	5 „
ełcki	—	4 „
szczyeński	—	3 „
olecki	—	3 „
mrągowski	—	2 „
giżycki	—	1 „
kętrzyński	—	1 „
Razem		25 bibliotek

Ponadto mamy skądinąd wiadomość, że założona była jeszcze biblioteka w Rumach pow. szczycieński¹⁴⁾ oraz w Tyłży i Królewcu.

W organizacji tych bibliotek odegrał dużą rolę Jan Karol Sembrzycki, który w tym czasie nawiązał współpracę z Towarzystwem Czytelni Ludowych w Poznaniu. I tak do 16.I.1884 r. przyczynił się do założenia 7 bibliotek¹⁵⁾. M. in. założył bibliotekę u swego ojca w Olecku¹⁶⁾. Sembrzycki na łamach „Mazura”¹⁷⁾ zachęcał do zakładania bibliotek oraz prowadził korespondencję z Mazurami, którzy podjęli się lub mogli się podjąć prowadzenia bibliotek. Doceniał on prowadzoną akcję i był zdania, że w walce z germanizacją „Książki — najlepsza broń”¹⁸⁾. Chciał najpierw oswoić Mazurów z książkami pisanymi w duchu polskim i czcionką łacińską, dlatego pośredniczył w rozdawaniu książek nadsyłanych z innych dzieł. Tym sposobem książka polska miała pokonać niemiecką, której Mazur nie mógł otrzymać bezpłatnie. Jego zdaniem na sprzedaż polskiej książki na Mazurach nie można było liczyć, bo „Mazur jest biednym i żałuje grosza, a choćby czasem miał chcieć książki kupić, to z pewnością żona nie pozwoli. Wyjątki rzadkie”¹⁹⁾. Wśród rozdawanych przez Sembrzyckiego książek, na szczególną uwagę zasługują elementarze (zwane „febelkami”), które Sembrzycki rozsyłał, aby rodzice mogli uczyć dzieci w domu po polsku²⁰⁾.

Niestety, część założonych bibliotek w niedługim czasie upadła. W raporcie władz pruskich z 1889 r. mamy notowaną już tylko jedną bibliotekę w pow. ostródzkim (założono 5), a w nidzickim 4 (założono 6)²¹⁾. Mimo dalszego oddziaływania Poznania liczba bibliotek na Mazurach w następnych latach zmniejszała się. W roku 1906 na 102 założonych bibliotek w Prusach Wschodnich (bez Powiśla) istniało już tylko 39²²⁾. Statystyka za rok 1913-14 wykazuje zaledwie 3 biblioteki założone od nowa w roku sprawozdawczym²³⁾. Trzeba jednak stwierdzić, że księgozbiór zlikwidowanych bibliotek pozostał w terenie i przynajmniej przez jakiś czas jeszcze spełniał swoją rolę. Celowe niszczenie polskich książek na Mazurach w tym czasie nie występuje. Dowodem tego jest księgozbiór przechowany przez Kajkę²⁴⁾.

Wielkim mankamentem akcji bibliotecznej na Mazurach był brak lokalnego nadzoru, tj. delegata. Na sąsiedniej Warmii funkcję delegata pełnił przez lat kilkanaście Franciszek Szczepański z Lamkowa i wtedy obserwujemy tam największy rozwój bibliotek. Na Mazurach w latach osiemdziesiątych, jak już wspomnieliśmy, przy zakładaniu bibliotek dużą rolę spełniał Sembrzycki. Dyrekcja TCL jednak nie kwapiła się, aby mianować go delegatem na Mazury, chociaż ku temu miał wielką ochotę²⁵⁾. Wprawdzie w roku 1914 został powołany Komitet na Mazury składający się z 6 osób (Prezes Michalski)²⁶⁾, ale szerszą akcję uniemożliwiła wojna. Na Mazurach biblioteki TCL nie miały swego organu propagandowego, co na sąsiedniej Warmii spełniała z dużym powodzeniem „Gazeta Olsztyńska”. Przez krótki czas swego istnienia tym „organem” był „Mazur” Sembrzyckiego.

Po zakończeniu wojny i w czasie plebiscytu nie znajdujemy wiadomości o istnieniu oficjalnych bibliotek na Mazurach, jednak w tym czasie istniały przerzuty polskich książek na te tereny m.in. z woj. warszawskiego i białostockiego²⁷⁾. Klęska plebiscytowa przekreśliła wszelkie nadzieje przyłączenia Mazur do Polski. Z czasem jednak nastąpiło odrodzenie się ruchu polskiego, a z nim akcja polskiej książki. Po 1923 r. powstały na Mazurach Związek Towarzystw Młodzieży organizuje biblioteki. Książki do tych bibliotek pochodziły z darów przesyłanych z Polski. (M. in. przez Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi za granicą im. A. Mickiewicza). Sprawozdanie za 1928 r. wykazuje 3 biblioteczki (Szczytno, Klon, Botowo) liczące 198 tomów²⁸⁾. Natomiast w sprawozdaniu za 1929/30 r. biblioteczek jest 8 (7 przy kołach i 1 przy sekretariacie). Liczyły one razem 245 tomów²⁹⁾. W tym czasie na Powiślu i Warmii, gdzie Związek Tow. Młodzieży jest stosunkowo silniejszy, księgozbiory są liczniejsze. Liczby te nie odzwierciedlają istotnego stanu rzeczy, bowiem w tym czasie na Mazurach istniało wiele bibliotek półoficjalnych (książki nie stemplowano żadnymi pieczętkami), o których możemy dowiedzieć się tylko ze źródeł ustnych. W latach 1920—1933 istniało 21 bibliotek w powiatach: szczydzieńskim, nidzickim, mrańowskim, piskim i ełckim.

Część tych biblioteczek była założona przez Gustawa Leydinga³⁰⁾. Bliższych informacji o jednej z nich udzielił mi Wiktor Schulz, nauczyciel z Wipsowa, u którego ojca Bernarda Schulza w Rudziskach k/ Koblut (pow. szczydzieński) w latach 1930—1933 była wymieniona w informacji Leydinga biblioteczka: „Biblioteka składała się z ok. 50 tomów, które wypożyczali okoliczni rolnicy oraz po trochu młodzież. Doszło do wiadomości władz pruskich, co w konsekwencji pociągnęło za sobą liczne rewizje u nas w domu, rewizjom tym towarzyszyły liczne groźby i wyzwiska. Zastraszony groźbami kazał ojciec bibliotekę zakopać w stodole. Gdy wreszcie rewizje ustały i wszystko uspokoiło się odgrzebaliśmy bibliotekę i książki rozdaliśmy różnym ludziom gołym zaufania. Część książek zabrałem z sobą do Polski na Pomorze, gdzie wówczas przebywałem”³¹⁾. Istnienie biblioteki w Dębowcu potwierdza Paweł Jasiek³²⁾ i Walter Późny. Biblioteka mieściła się u ojca tego ostatniego, liczyła ok. 500 tomów i była czymś w rodzaju centrali dla innych pomniejszych biblioteczek. Książek do tych bibliotek dostarczał m. in. Związek Mazurów z Działdowa³³⁾.

W dosyć trudnych warunkach już po pierwszej fali terroru hitlerowskiego została w 1934 r. zorganizowana w Olsztynie Centralna Biblioteka Polska w Niemczech — Oddział: Prusy Wschodnie, która swą działalnością objęła, obok Warmii i Powiśla, także Mazury³⁴⁾. Jak kształtował się rozwój w tym okręgu ilustruje poniższa tabelka:

Rok	bibliotek	księgozbiór	czytelnicy	wypożyczenia
1934/35	1	150	4	8
1935/36	3	384	35	205
1936/37	4	528	40	307
1937/38	5	512	75	388
1938/39	5	512	64	143

Cytowane cyfry są skromne, ale jak na warunki mazurskie stanowią pewne osiągnięcie. Trzeba bowiem pamiętać, że w tym czasie sytuacja Polaków na Mazurach była tragiczna³⁵⁾. Kiedy na Warmii i Powiślu biblioteki polskie znajdowały oparcie o istniejące placówki polskie (szkoły, przedszkola, świetlice) i polskie organizacje (Związek Polaków, Związek Towarzystw Młodzieży, Towarzystwa Kobiece), na Mazurach, poza redakcją „Mazura” i filią Banku Ludowego w Szczytnie, żadnych innych placówek polskich nie było (zorganizowana w 1930 r. jedyna polska szkoła — z jednym dzieckiem — istniała zaledwie kilka miesięcy), a wpływy Związku Polaków i Zw. Tow. Młodzieży były niewielkie.

Porównanie tego stanu ze stanem z lat osiemdziesiątych nasuwa nam następujące wnioski: 1) zmniejszył się terytorialny zasięg oddziaływania bibliotek, 2) zainteresowanie polską książką występuje przeważnie wśród starszego pokolenia, czego nie obserwuje się na Warmii i Powiślu.³⁶⁾

Błędem byłoby jednak ocenianie rozwoju czytelnictwa na Mazurach li tylko na podstawie sprawozdań bibliotecznych. Bowiem, oprócz książek znajdujących się w oficjalnych bibliotekach znajdowało się ich z pewnością o wiele więcej w posiadaniu Mazurów. Niektórzy z nich mieli nawet własne biblioteczki.

Książki polskie znajdujące się w opisanym okresie na Mazurach można podzielić na 2 grupy: — książki importowane z Połski drogą legalną i nielegalną (np. poprzez przemytników³⁷⁾, — książki polskie wydawane na terenie Prus Wschodnich.

Wśród tych ostatnich na szczególną uwagę zasługują niektóre utwory Sienkiewicza wydane przez „Mazurę” i „Gazetę Olsztyńską” gotykiem (Krzyżacy³⁸⁾, Bartek Zwycięzca, W pustyni i w puszczy). „Krzyżaków” wydano w 1930 r. początkowo w odcinkach jako dodatek do „Mazury”, następnie w nakładzie kilkutysięcznym rozprowadzono po Mazurach. Kolportaż napotykał jednak na poważne trudności mimo, że kolportowano bezpłatnie. Obawiano się władz pruskich, ponadto gazeta niemiecka „Ortelsburger Zeitung” rozsyłała wiadomości o nieokreślonych groźbach dla tych co przyjmują „Krzyżaków”. Szczególną nieufnością darzyły kolportaż kobiety. I trudno się dziwić, bowiem zdarzało się, że żandarm jechał na rowerze za kolporterem od domu do domu, pytał czy książkę tę otrzymali i konfiskował ją.³⁹⁾ W Pieszku dwaj kolporterzy Otto Szarkowski i Alfons Kaliszewski zostali aresztowani, a egzemplarze „Krzyżaków” skonfiskowano.⁴⁰⁾ Warto jednak zaznaczyć, że mimo tych szkwań część nakładu została rozprowadzona, a niektóre egzemplarze dotrwały do dnia dzisiejszego.

Osobny rozdział stanowią kalendarze. W latach międzywojennych opracowywaniem ich dla Mazurów zajmowała się Emilia Sukertowa-Biedrawina w Działdowie. Drukowane gotykiem (lub frakturą), w duchu ewangelickim, poziomem przystosowane do mentalności Mazurów, spełniały dużą rolę w krzewieniu ojczystej mowy. Zbliżały one też do Mazurów polską literaturę zamieszczając utwory Mickiewicza, Konopnickiej, Asnyka, Krasińskiego, Kochanowskiego i innych oraz twórczość samych Mazurów (Kajka, Gerss, Stulich).⁴¹⁾ Wobec tego, że kalendarze rozchodziły się w większych ilościach niż książki miały one większą możliwość oddziaływania.

Rozpatrując rozwój czytelnictwa nie można pominąć roli czasopism (gazet). Wiadomo, że już w latach osiemdziesiątych ub. stulecia Gerss przedrukowywał z polskich czasopism powiastki. „Gazeta Ludowa” wychodząca w Elku drukowała „Bartka Zwycięzcę”, „Ogniem i mieczem” oraz „Krzyżaków”. „Mazur” drukował utwory Konopnickiej⁴²⁾, Sieroszewskiego, Sienkiewicza, Amicisa i innych.

Ostatnie lata przed wybuchem II wojny światowej były coraz trudniejsze dla książki polskiej na Mazurach. Germanizacja wobec silnego nacisku ze strony partii hitlerowskiej, administracji i „Bund Deutscher Osten” (Związek Niemieckiego Wschodu) czyniła coraz większe postępy. Już w roku 1934 zostało przymusowo zlikwidowane wydawnictwo Hartunga w Królewcu, które od roku 1738 drukowało biblie, kancjonał pruski i inne książki mazurskie o religijnej treści.⁴³⁾ Na coraz większe trudności natrafiali kolporterzy kalendarzy mazurskich spotykając wśród starych Mazurów takie odpowiedzi: „Gdy mój syn się dowie, że otrzymałem kalendarz, to może mnie zbić”⁴⁴⁾. Młode pokolenie wychowane w duchu hitleryzmu włączyło się czynnie do tępienia ostatnich rekwizytów polskości na Mazurach. Konsul polski w Olsztynie podaje w swoim raporcie z 1937 r. taki przykład: „Dwudziestoparoletnia córka wyrzyna w ręk ojca kalendarz chcąc go wrzucić w piec, czemu ojciec przygląda się biernie zza drzwi”⁴⁵⁾.

W ostatnich tygodniach przed wybuchem wojny biblioteki polskie na Mazurach zostały zlikwidowane przez gestapo. Tylko część z książek prywatnych będących w rękach Mazurów, zostało schowanych i to niekiedy w tajemnicy przed własnymi dziećmi. Wspomina o tym m. in. Gertruda Knefel: „...Kiedy Landjöger i Ortsbauernführer konfiskował „książki mazurskie” rodzice nie oddali swoich książek. Zawinęli je w papier, potem w płótno, które matka zaszyła, sama też zaniósła te dwie paczki na strych i schowała między belkami. Tam przetrwały całą wojnę...”⁴⁶⁾. Po wojnie zdarzały się wypadki, że szabrownicy znajdowali te książki, np. w Ziętlicu była biblioteczka schowana pod dachówką⁴⁷⁾. Większość ocalałych książek stanowią książki treści religijnej oraz kalendarze.

Tutaj, gdzie przed czterystu laty książka polska miała swą kolebkę, poniosła ona największe straty. Nie ocalał ani jeden egzemplarz z biblioteki Związku Towarzystw Młodzieży czy bibliotek Wschodniopruskiego Oddziału Centralnej Biblioteki w Niem-

czech. Jedynie w spuściznie po Michale Kajce, w jego bibliotecze liczącej ponad 100 tomów, znalazły się 33 tomy z pieczętką TCL oraz 11 z Bezpłatnej Czytelni E. Lewandowskiego⁴⁸⁾.

Dzieje polskiej książki na Mazurach są bardzo skomplikowane i wymagają dokładnej znajomości mazurskich problemów. Wyróżnić można dwa nurty:

1. Dzieje książki „autochtonicznej” tj. wydanej czcionką gotycką na terenie Prus Wschodnich. Dzieje te obejmują ok. 400 lat;
2. Dzieje książki importowanej z Polski. (Będą to książki świeckie, w tym po-każny procent literatury pięknej). Obejmują one ok. 60 lat i wiążą się z po-wstaniem na tym terenie bibliotek ludowych. Dzieje te są mało znane i na tym problemie skupił się głównie autor⁴⁹⁾.

Należy stwierdzić, że importowana książka polska na Mazurach na ogół była chętnie przyjmowana. „U mnie księga polska jest skarbem nieoszacowanym. Bo ję-zyk polski jest macierzyńską mową moją”⁵⁰⁾ — pisał M. Gerss, który bynajmniej nie uważał się za Po'aka. Właśnie przez tę mowę książka polska była bliska Mazurom. Nie mniej istniały również pewne elementy, które działały w przeciwnym kierunku:

- 1) czcionka łaćcińska, do której nie byli przyzwyczajeni Mazurzy,
- 2) katolickość polskiej literatury.

Atut ten wykorzystywali germanizatorzy. Nie każdy Mazur mógł zdobyć się na taki argument jak Kajka, kiedy „Pruski Przyjaciel Ludu” oskarżał redaktora „Ma-zura” Jaroszyka, że rozrzuca na Mazurach książki katolickie: „Ja coprawda dostałem też książki katolickie, przeczytałem je i leżą na szafie, nie przerobią mnie te książki na katolika...”⁵¹⁾

3) Sam dobór i poziom nadsyłanych książek. Na ogół nadsyłano tutaj takie sa-me jak do innych dzielnic, nie zawsze przystosowane do poziomu Mazurów.

Zachodzi pytanie, ile mogło wpłynąć książek polskich na te ziemie w przeciągu ostatnich lat (do 1939 r.). Jeżeli chodzi o książki, znajdujące się w bibliotekach ludo-wych, to aczkolwiek nie posiadamy dokładnych danych, liczbę ich należy szacować na 6 — 10 tysięcy. Na taką samą liczbę, a może i większą należy obliczać książki rozprowadzone wśród ludności mazurskiej innymi sposobami.

I ostatnia sprawa. Cel jakiemu służyły te książki. Przede wszystkim odegrały one rolę w obronie języka ojczystego Mazurów. W znacznie mniejszym stopniu wpły-wały na kształtowanie się świadomości narodowej. Mamy jednak przykłady, że właśnie dzięki książce niektórzy Mazurzy poczuli się Polakami. Np. Jan Lippert działacz mazurski z pow. szczytnowskiego swoją świadomość narodową zawdzięczał „Krzyżakom” Sienkiewicza⁵²⁾. Niewątpliwie na świadomość narodową Kajki mu-siały mieć też pewien wpływ książki polskie, aczkolwiek sam poeta nigdzie o tym nie wspomina.

Jan Wróblewski

PRZYPISY

1. Pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy pomogli mi w zebraniu materiałów do niniejszego artykułu. M. in. Walterowi Późnemu i Gustawowi Leydingowi ze Szczytna oraz Włkotorowi Schulzowi z Wipsowa za udzielone informacje, a dyrektorem wymienionych niżej archiwów — przede wszystkim Dyrektorowi Archiwum w Merseburgu dr Weischowi (NRD) — za umożliwienie mi skorzystania z materiałów archiwalnych.
2. Kawecka-Gryczowa A. — Zarys dziejów piśmiennictwa polskiego w Prusach Wschod-nich. Warszawa 1946
3. Rogalski Aleksander — Kościół katolicki na Warmii i Mazurach. Warszawa 1956 s. 362
4. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, Prezydium Policji IX.D.330 wol. 1 (niedatowany spis bibliotek)
5. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie, IV/540 a
6. WAPP, PP, IX D. 330 wol. 1.
7. Deutsche Zentralarchiv, Abteilung Meserburg. Rep. 77 Tit 78 Nr 29. Adh. A. Bd 1. f. 26. lp. 88
8. Tamże, f. 144, lp. 177
9. Tamże, f. 271 lp. 15, 46, 47, 48, 49
10. DZAM, Rep. 77. Tit. 78, Nr 29, Adh. A. Bd 2, f. 2 lp. 9, 37, 38, 53, 57, 58, 76
11. Tamże f. 77, lp. 48, f. 78 lp. 54, 75
12. Tamże, f. 150 lp. 61, 63, 64, 66, 68
13. Tamże, f. 246 lp. 1, 6
14. Chojnacki Władysław — Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kę-trzyńskiego. Wrocław 1952 s. 259
15. Chojnacki, op. cit. s. 273
16. Chojnacki, op. cit. s. 245
17. Mazur nr 37, 10.IX.1884. s. 3
18. Chojnacki, op. cit. s. 276

19. Chojnacki, op. cit. s. 278
20. Mazur nr 22, 28.V.1884, s. 2
21. DZAM, Rep. 77 Tit, 78 Nr 29, Adh A. Bd 2, f. 242
22. Kusielewski Józef — Światła w mroku. Pięćdziesiąt lat pracy Towarzystwa Czytelni Ludowych 1880—1930. Poznań 1930, s. 84
23. Przegląd Oświatowy 1915, s. 21
24. Biblioteczka Kajki znajduje się w depozycie Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie i liczy ponad 100 tomów
25. Chojnacki, op. cit. s. 279
26. Przegląd Oświatowy 1915, s. 7
27. Wg informacji Waltera Późnego ze Szczytna, pisma na Sejm RP.
28. WAPP, Polski Związek Zachodni, sygn. 509, f. 242
29. WAPP, PZZ sygn. 117
30. Informacja pisemna z dnia 2.V.1962 r. Gustawa Leydinga w posiadaniu autora
31. Informacja pisemna W. Schulza z Wipsowa z dnia 21.XII.1961 r. w posiadaniu autora
32. Informacja pisemna z dnia 14.X.1961 r.
33. Informacja ustna W. Późnego z dnia 29.XII.1962 r.
34. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, wiązka 66, teczka 4
35. Zob.: Bielski Włodzimierz — Oto Prusy. Karty z księgi niedoli ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Poznań 1933 r.; Giertycha Jędrzej — Za północnym kordonem. Prusy Wschodnie. Warszawa 1933 r.; Wańkiewicz Melchior — Na tropach Smełka. Warszawa 1936 r.
36. Zob. Jan Wróblewski — Biblioteki polskie na Warmii, Powiślu i Mazurach w latach 1933—1939. Przegląd Historyczno-Oświatowy Nr 3/1962 r.
37. W „Gazecie Leckiej” spotykamy anonisy księgarni Hoykowicza w Grajewie, który polecał książki ewangelickie (m. in. Nr 50 i 52, 1884 r.)
38. Skrót „Krzyżaków” drukowanych frakturą wydała również E. Sukertowa-Biedrawina w Działdowie.
39. Wg informacji pisemnej J. Giertycha z Anglii (1.II.1963 r.)
40. Bielski — Oto Prusy... s. 41—42
41. Patr.: Kalendarz dla Mazurów na rok 1932
42. W roku 1908 w Szczytnie dzieła Konopnickiej zostały przez sąd zakazane. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział Gliwice, sygn. 276—278, katalog książek zakazanych (1850—1911) poz. 380
43. AMSZ APB, wiązka 135, teczka 4
44. Tamże
45. Tamże
46. Szczyński Zapolski — Opowiadania prawdziwe. „Słowo na Warmii i Mazurach” Nr 48/1954
47. Informacja ustna W. Późnego
48. Dotąd z powodu braku materiałów nie udało się stwierdzić jaki zasięg miały organizowane biblioteczki przez Z. E. Lewandowskiego. Ponieważ daty wydania tych książek (z b-ki Kajki) sięgają roku 1896, należy przypuszczać, że zakładanie tych bibliotek nastąpiło w ostatnich latach ub. stulecia, kiedy Lewandowski (Wielkopolanin) kandydował na Mazurach na posła do Sejmu pruskiego.
49. Badania nad tym problemem są niezwykle utrudnione. Poważna część materiału z archiwum królewieckiego znajduje się w NRF. Wojna poczyniła duże luki w gazetach mazurskich. Natomiast badania ankietowe przeprowadzone z dużym powodzeniem przez autora na Warmii i Powiślu, na Mazurach dały b. miżerne rezultaty. Co najmniej o kilkanaście lat zostały przeprowadzone zapóźno. Pewne światła na recepcję polskiej literatury rzuca ankieta przeprowadzona przez Mazurę w r. 1930 na temat Krzyżaków H. Sienkiewicza, patr.: Jan Wróblewski — Ankieta „Mazura” w sprawie „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza. Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1963 nr 1
50. Chojnacki, op. cit. s. 77
51. Mazur nr 65, 1910.
52. Informacja ustna Waltera Późnego.

D. PRZEMIENIECKA
Warszawa

POLSKIE KSIĄŻKI I BIBLIOTEKI W MIĘDZYWOJENNEJ HISTORII POGRANICZA

Terminem „Pogranicze” obejmujemy teren, który w dokumentach niemieckich występuje pod nazwą „Grenzmark-Posen-Westpreussen”. Obejmował on części dzisiejszych powiatów: Złotów, Międzyrzecz, Babimost, Wschowa, Piła, Człuchów, Bytów i Lębork, a także inne, leżące na zachód aż do Kołobrzegu, Gorzowa i Zielonej Góry.

Dla zilustrowania sytuacji książki polskiej na Pograniczu uwzględniłam tylko niektóre z nich, ponieważ ziemie takich powiatów, jak: Szczecinek, Białogard, Kołobrzeg, Wałcz, Myślibórz i dalsze miały bardzo niewielką ilość ludności polskiej, która nie mogła manifestować swojej odrębności narodowej.

Odtworzenie dziejów oświaty polskiej, bibliotek i czytelnictwa w dwudziestoleciu międzywojennym na Pograniczu okazało się sprawą niełatwą, wbrew początkowym przypuszczeniom. Ludzie, którzy przetrwali lata burzy i przełomu, zanotowali

w swej pamięci, że były polskie biblioteki, książki i pisma, ale trudno żądać od wielu, by pamiętali każdy szczegół swego trudnego życia. Poza sprawą książek było jeszcze wiele innych problemów.

Bibliografia dotycząca Ziemi Zachodnich w bardzo niewielkim stopniu uwzględnia lata międzywojennych walk o zachowanie polskiego charakteru tych ziem. Mińska wojna pozornie tylko udostępniła szereg hermetycznie zamkniętych źródeł, jakimi są akta poszczególnych regencji Pogranicza. Ponadto bezpośrednio po wojnie obserwujemy bezprzykładne grabienie ziem, które były polskie i zostały polskie. „Szabrownicy” nie oszczędzili bibliotek, archiwów i dokumentów, które z dnia na dzień niszczyły, rozpraszały się i bezpowrotnie zatracaly.

Podstawowym materiałem dotyczącym książki polskiej są wspomnienia konsula polskiego w Pile, dra Kazimierza Szwarzenberg-Czernego oraz asesora Kuratorium Szkołnego w Poznaniu, Antoniego Jaśka.

Według pierwszego projektu traktatu pokojowego w Wersalu z 7.V.1919 r.¹⁾ granica Polski miała znajdować się o 6 km na zachód od Pily. Niedługo jednak cieszyli się Polacy, oderwani od Polski po I rozbiorze, powrotem do ojczyzny.

Po „poprawieniu” granicy na nowo należało organizować oświatę, ponieważ sytuacja Polaków w Niemczech, a zwłaszcza na Pograniczu, bardzo się zmieniła. Propaganda polska, jaką uprawiał powstały w 1922 r. Związek Polaków w Niemczech, była niedostateczna. Na terenie całych Niemiec dysponował on zaledwie 10 dziennikami o nakładzie 7 000 egz. i 6 periodykami o nakładzie 20 000 egz.

Gdyby sytuację mniejszości polskiej w Niemczech rozpatrywać od strony ustaw niemieckich lub też wypowiedzi „wodza”, doszlibyśmy do wniosku, że mniejszość ta była bardzo szanowana i ochraniana. Już w konstytucji niemieckiej z r. 1919 art. 113 mowi: „obcojęzyczne grupy narodowe w Niemczech nie mogą być poszkodowane (beenträchtigt) w drodze prawodawczej i administracyjnej w swym swobodnym rozwoju narodowym, zwłaszcza w używaniu swego języka podczas nauczania, jak również w stosunkach wewnętrzno-administracyjnych i ochrony prawnej.”²⁾

Nigdzie natomiast w oficjalnych wypowiedziach sądu, a tym bardziej w polityce, nie znajdziemy potwierdzenia zastosowania tego artykułu. Oficjalne wypowiedzi „Führera” (np. w Reichstagu 17.V.1933 r. podkreślające: „My nie znamy pojęcia germanizacji!”)³⁾ — nie znajdują żadnego politycznego zastosowania, a powoływanie się na nie przy interpelacjach poselskich przeważnie było bezskuteczne.

W rozwoju świadomości narodowej przodowali Polacy złotowscy, a także mieszkańcy Pogranicza południowego. Wystarczy tu twierdzić, że w szkołach polskich Pogranicza uczyło się 67% ogółu młodzieży szkolnej pobierającej naukę w języku polskim⁴⁾, a ludność polska mieszkająca tu stanowiła przeciw 2-3% ogółu ludności polskiej w Niemczech.

W latach poprzedzających I wojnę światową na interesującym nas terenie było kilkanaście bibliotek prowadzonych przez Towarzystwo Czytelni Ludowych. Dokładną ich liczbę trudno dziś ustalić, trzeba by w tym celu przeprowadzić żmudne porównania mapy tej części Wielkopolski ze sprawozdaniem Towarzystwa.

Lata wojennej zawieruchy nie oszczędziły bibliotek polskich TCL na Pograniczu. Rok 1919 przynosi w tej dziedzinie zupełną pustkę. Alfabetyzm był tu zupełnie zlikwidowany. Wszyscy mieszkańcy Pogranicza musieli umieć czytać i pisać po niemiecku, a Polacy nadto po polsku, ale tę ostatnią umiejętność należało podtrzymywać i rozwijać.

W pierwszych latach po oderwaniu Pogranicza od Polski dzieci mogły się uczyć języka polskiego wyłącznie od rodziców. Później działalność Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego umożliwiła dzieciom uczęszczanie do szkoły polskiej. Dorosli natomiast pozostawali niemal zupełnie bez pomocy, groził im, przynajmniej w zakresie znajomości języka polskiego, wtórny alfabetyzm. Niebezpieczeństwo było tym większe, że o książkę niemiecką było bardzo łatwo, potrzeby czytelnicze ludności Pogranicza otaczano specjalną opieką. W każdym miasteczku można było nabyć książkę w dużym wyborze, każda większa miejscowość miała zasobną bibliotekę niemiecką, doskonale zaopatrzone były też biblioteki szkolne. Paraliżowały one już przed I wojną światową ruch TCL, ponieważ biblioteki Towarzystwa miały bardzo niewiele lub wcale książek dla dzieci.

Po 1919 r. na Pograniczu nie ma ani jednej biblioteki polskiej. Dla Związku Polaków w Niemczech praca oświatowa jest jednym z wielu ogniw działalności, zaś działalność TCL dla Polaków w Niemczech ograniczała się prawie wyłącznie do bezpłatnego przyjmowania na Uniwersytety Ludowe młodzieży polskiej z Niemiec i Da-

nii. 5) Pracowało ono zresztą bez subwencji państwowych, niewiele zatem mogło pomóc w szerzeniu oświaty polskiej za granicą.

W sprawozdaniu z 1929 r. znajdujemy jedynie lakoniczną wzmiankę: „TCL wysyła książki zagranicę”. Nie wiemy natomiast, dokąd je wysyłało, ile, ani jakie to były książki. Można się jedynie domyślać, że informacje te nie mogły być podane do publicznej wiadomości.

Nie notuje się nigdzie na Pograniczu śladu działalności TCL w dwudziestoleciu międzywojennym, chociaż ramię Towarzystwa tu sięgało. Nie mogło ono również przekazywać dużej ilości książek, bowiem w latach powojennych TCL straciło w Polsce na popularności, a co za tym idzie zmniejszyły się jego fundusze. 6)

Zdobywanie pieniędzy na akcję czytelnictwa drogą składek lub dochodów z imprez było na Pograniczu mało realne. Niemcy korzystając z braku polskiej inicjatywy zaewali Pogranicze różnego rodzaju publikacjami dowodzącymi niemieckości tej ziemi. Liczne „Heimatsbuchi” i „Geschichtsbuchi”, bardzo tanie, kolorowe, docierały do każdej zagrody. Wszystkie pozycje były tak dobrane, aby wpajały w czytelnika przekonanie, że ziemie Pogranicza odwiecznie zamieszkiwali Germanowie, którym Polacy usiłują je odebrać.

Kłam niemieckiej propagandzie zadała książka Antoniego Jaśka: „Złotów i Ziemia Złotowska”. Ukazała się w 1928 r. i wraz z drugim jego dziełem „Miejscowość Pogranicza” krążyły w ukryciu, przekazywane z rąk do rąk. Ale te owie potajemnie kolportowane książki nie mogły zaspokoić głodu polskiego słowa na Pograniczu.

Wspomniany dr K. Szwarzenberg-Czerny wiedział, że pomoc w otrzymywaniu książek można uzyskać tylko z Polski i tylko drogą „pozaurzędową”. Na pomoc Ministerstwa Spraw Zagranicznych czekało wiele skupisk polskich za granicą. Potrzeby Pogranicza mogło ono uznać za dalszoplanowe. Konsul zwrócił się więc o pomoc do wojewodów w Toruniu i Poznaniu, którzy z kolei zobowiązali starostów pogranicznych powiatów do pomocy materialnej na rzecz oświaty Polaków na Pograniczu.

Dr Szwarzenberg-Czerny udał się osobiście do starostów w 8 przygranicznych powiatach: Chojnicach, Sępólnie, Wyrzysku, Chodzieży, Czarnkowie, Międzychodzie, Nowym Tomyślu i Wolsztynie, z których żaden nie odmówił pomocy 7). W rezultacie tych zabiegów zebrano 20 000 zł, które pozwoliły na pierwszy rzut książek.

Należy przypuszczać, że z pomocą TCL książki zakupiono, oprawiono, każdy tom obłożono nawet w ochronny papier. Zestawy książek pomyślano w ten sposób, by najmniejszy komplet liczył 100 tomów, książki zaś dobrano tak, aby się nie powtarzały i po wyczerpaniu kompletu w jednej miejscowości można go było przenieść do innej.

Spakowane komplety asesor Kuratorium, Antoni Jasiek, dostarczał stopniowo do Chodzieży, skąd konsul przewoził je do Piły samochodem konsulatu. Stamtąd Izidor Maćkiewicz, Jan Maćkiewicz i Jan Różeński przynosili je (najczęściej pieszo) do miejscowości, dla których były przeznaczone. W ten to, niespodziewany dla Niemców, sposób pojawiło się na Pograniczu około 6 000 książek polskich.

Prowadzenie bibliotek, wymiana ich, propaganda literatury polskiej należały już do zadań polskich na Pograniczu. Niestety, biblioteki nie były systematycznie uzupełniane i w ogromnej większości skazane na samowystarczalność.

Komplety obejmowały możliwie najwartościowsze dzieła, ale także łatwo dostępne z uwagi na bardzo niewyrobianego odbiorcę. Dzisiaj nie mamy nawet katalogów tych bibliotek i nie można przynajmniej w przybliżeniu odtworzyć ich zawartości. Wykluczona była oczywiście tematyka, która mogłaby wywołać jakieś niemieckie represje. Każdy nieostrożny krok mógł się skończyć konfiskatą jednej lub nawet wszystkich bibliotek, z takim niezmiernym trudem zdobytych i rozpowszechnianych.

Mimo zachowanych ostrożności biblioteki polskie otoczono „troskliwą opieką” niemiecką. Zandarmi byli tu częstymi gośćmi, a władze poszczególnych regencji posiadały dokładne informacje o osobach prowadzących biblioteki, ilości tomów, a także ilości czytelników. 8)

Na Pograniczu w latach trzydziestych notuje się 8 bibliotek stałych i 23 wędrownie. 9) Biblioteki te, według opinii Antoniego Jaśka, były prowadzone wzorowo. Nie wiemy dziś, co ta opinia oznaczała, czy doskonałą organizację, czy szeroko rozwinięte czytelnictwo, czy też jedno i drugie. Ten sam autor wymienia 14 miejscowości, w których mieściły się Czytelnie Ludowe tylko na Ziemi Złotowskiej. Terminem Czytelnia Ludowa obejmowano świetlicę z niewielkim księgozbiorem (Biblioteką Ludową, stałą lub wędrowną).

Niewielkie księgozbiory spotykało się także przy siedzibach klubów sportowych. Składała się na nie zwykle kilkanaście książek, o których istnieniu wiedzieli członkowie klubu i oni je tylko wypożyczali.

Biblioteki polskie na Pograniczu poza wypożyczaniem, prowadziły ożywioną działalność oświatową. Pomieszczenia, w których znajdowały się księgozbiory, służyły dla doraźnych zebrań, wspólnego czytania, omawiania książek. O ilości czytelników wspominają tylko przekazy niemieckie. Napewno są one przesadzone, bo gdyby istotnie „cała ludność” korzystała z księgozbiorów polskich, nie byłoby potrzebne ciągłe nawoływanie do czytania, jakie znajdujemy w prasie polskiej, a i dowody straszliwej ciemnoty nie byłyby tak częste.¹⁰⁾

W Polsce sprawa książki polskiej w Niemczech nie była zbyt doceniana. Czasopismo „Polacy Zagranicą” podejmując tę kwestię pomijało zupełnie ten istotny, może najbardziej zaniedbany teren. W 1938 r.¹¹⁾ ukazało się kilka artykułów poświęconych książce polskiej dla Polaków na obczyźnie, ale wyłącznie w Ameryce Północnej i Południowej. O Pograniczu czy Śląsku nie ma wzmianki. Potwierdziły się zatem obawy konsula w Pile, że Pogranicze nie będzie na pierwszym miejscu przy zaspokajaniu potrzeby książki wśród Polaków za granicą.

Nie wyczuwano w wymienionych artykułach specyfiki pracy bibliotek polskich za granicą, mówiąc o niej tak jak gdyby nie było żadnej różnicy między biblioteką w Polsce, a za granicą. Fachowa literatura biblioteczna zalecana w bibliotekach w kraju nie odzwierciedlała tego zagadnienia, co zresztą jest zrozumiałe, trudno natomiast zrozumieć brak tego rozróżnienia w czasopismach. Nie dostrzeżono też różnicy między np. biblioteką polską w Chicago a w Złotowie, nie uwzględniono odmiennych sytuacji politycznych, w jakich musiały one pracować.

Jak dalece brak było orientacji w kraju, dowodzi chociażby rubryka „Co czytać” prowadzona w czasopiśmie „Polacy Zagranicą”. Informowano tu, jakie książki¹²⁾ poleca Sekcja Szkolna Wychowania Narodowego Młodzieży Polskiej z Zagranicy. W znakomitej większości były to książki dla młodzieży, ale znajdujemy wśród nich i takie, które w księgozbiorach bibliotek polskich Pogranicza czy Śląska absolutnie nie mogły się pojawić. Mimo proniemieckiej polityki rządu polskiego w latach trzydziestych, trudno przypuszczać, by można było oficjalnie umieścić w bibliotece „Testament ideowo-wychowawczy Józefa Piłsudskiego w świetle pism i przemówień”.

Biblioteki polskie na Pograniczu ustabilizowały się dopiero po 1930 r.¹³⁾. Podobnie było zresztą i na Śląsku. Czasopisma nawołują do wzmocnienia czytelnictwa. Przypominają, że Polacy posiadają własną bogatą literaturę polską i tylko taką powinni czytać. W propagandzie czytelnictwa specjalną rolę przypisywano kobietom. To one winny dbać o książkę w domu, chociażby dlatego, że życie ich jest trudne, a książka daje zapomnienie o wszelkich troskach. Polecano szczególnie książki opisujące „zwyczajne życie”. Obok kobiet popularyzującą książki winny zajmować się zespoły młodzieżowe. Dla nich czasopisma zamieszczały wskazówki, jak należy organizować wieczory literackie, konkursy, piękne czytanie itp.

Młodzież wykorzystywała te wskazówki i w świetlicach notowane są częste imprezy czytelnicze. Dzisiaj trudno ustalić ich tematykę, pismo codzienne nie zawsze informowało czytelników o odbytej czy mającej się odbyć imprezie i to aż z dwu powodów. Czasem wieczór taki miał charakter kameralny i organizatorom nie zależało na rozgłosie, a ponadto redakcja po prostu nie była informowana w porę. W „Głosie Pogranicza i Kaszub” znajdujemy sprawozdanie z wieczoru literackiego, jaki odbył się w Polskiej Wiśniewce 4 listopada 1934 r. Był to wieczór z okazji 100-lecia „Pana Tadeusza”. Notatka prasowa¹⁴⁾ nie podaje nazwiska ani organizatorów, ani wykonawców. Widocznie, mimo oficjalnego charakteru imprezy, nie było to bezpieczne. Wieczorów bez pozwolenia lub powiadomienia władz nie urządzano w ogóle. Groziły za to wysokie kary pieniężne wraz z konfiskatą biblioteki.

W latach 1938-39 gromadzono się chętnie dla wspólnego słuchania odcinka powieści drukowanego w gazecie. Książka drukowana w odcinku zaczyna odgrywać coraz większą rolę i należy poświęcić jej nieco uwagi.

Wiemy, że stałego dopływu polskiej książki do biblioteki nie było. Książki zostały przeczytane, wymiana bibliotek wędrownych tylko częściowo zaspokajała potrzeby. Nowe książki uzyskiwano prywatnie, krążyły one wśród bliskich, nie było zwyczaju oddawania książek do użytku ogólnego — do biblioteki.

Książka w odcinku czasopisma miała podwójną funkcję. Podobnie jak dziś, była zachętą do abonowania. Była to książka nowa, taka, jakiej nie posiadała biblioteka.

Rola powieści odcinkowej zwiększa się w miarę upływu lat i nabiera szczególniejszego znaczenia w okresie poprzedzającym wybuch wojny.

O dobrą książkę polską jest coraz trudniej, czego potwierdzenie znajdujemy w czasopismach i licznych relacjach ustnych. Bardzo interesujące jest zestawienie książek drukowanych w czasopismach polskich dostępnych i czytanych na Pograniczu.

Czasopismo „Głos Pogranicza i Kaszub” drukuje¹⁵⁾: Skarbek F. — Przewodnik, *Rodziewiczówna M.* — Straszny dziadunio, *Zeromski S.* — Wierna rzeka, *Morcinek G.* — Głos na kamieniu, *Wyrębany chodnik*, *Gołbie*, *Wiktor J.* — Z polskiej szkoły, *Krechowiecki T.* — Szary wilk, *Prus B.* — Faraon. Stara baśń *Kraszewskiego* była drukowana tak, aby po wycięciu kolumny można było złożyć z niej książkę. W podobny sposób drukował „Młody Polak” Szkołę Orłąt *Meissnera*.

Większe utwory, jak „Wyrębany chodnik” czy „Faraon” drukowane były z dużymi skrótami. Książka *Morcinka* w tym zestawieniu zadziwia, nie była to bowiem pozycja dobrze w Niemczech notowana i wiadomo powszechnie, że tylko omyłkę zawdzięcza autor przetrwanie hitlerowskiego obozu koncentracyjnego.

Wśród książek polskich na Pograniczu przeważała lekka beletrystyka. Nie były to oczywiście książki „narodowo-patriotyczne”, jak je określił memoriał regencji frankfurckiej, bo z tymi Niemcy szybko poradziliby sobie. Literatury popularnonaukowej nie spotykamy prawie zupełnie, nie było na nią zapotrzebowania. Zainteresowania czytelnicze szły na Pograniczu mniej więcej w tym samym kierunku, co w Wielkopolsce, czy na Pomorzu. Wśród najbardziej poczytnych wymieniają tam sprawozdania TCL książki *Kossak-Szczuckiej*, *Dąbrowskiej*, *Morcinka*, *Fiedlera*, *Grabskiego*, *Mostowicza*, *Zarzyckiej*, *Marczyńskiego* i *Zarembiny*¹⁶⁾. Interesującym jest, że przekłady cieszyły się znacznie większą popularnością, aniżeli współczesna literatura polska. Utwory *Sienkiewicza*, *Orzeszkowej*, *Prusa* należały do czytanych stale i najbardziej lubianych. Nie słabnącym powodzeniem cieszył się też *Kraszewski*.

Mówiąc o problemach czytelnictwa na Pograniczu nie można pominąć roli kalendarzy. Wspomniane niemieckie „Heimatsbuchi” ukazywały się często w formie kalendarza. Wiadomo powszechnie, że kalendarze odgrywają od wieków ogromną rolę na wsi, wśród czytelników, dla których często są jedyną lekturą.

Nieco uwagi trzeba także poświęcić książce zakazanej. Poza „Ziemią Złotowską”, o której już była mowa, kolportowano na Pograniczu potajemnie kilka innych. Do najbardziej znanych należą „Krzyżacy” *Henryka Sienkiewicza*, „Brandenburgia, kraina mogił słowiańskich” *Ludwika Stasiaka*, „Na tropach Smetka” *Melchiora Wańkowicza*¹⁷⁾ oraz „Ziemia gromadzi prochy” *Józefa Kisielewskiego*.

Opiekę nad księgozbiorami polskimi sprawowali bibliotekarze i ich zastępcy. Funkcje te były, oczywiście, bezpłatne. Dla usprawnienia obsługi czytelników, ożywienia czytelnictwa Związek Polaków w Niemczech organizuje dla bibliotekarzy konferencje, na których zapoznawali się z problemami pracy i wymieniali doświadczenia. Konferencje odbywały się w Złotowie, Zakrzewie i Nowym Krańsku. W 1936 r.¹⁸⁾ odnalazłam w Gł. PiK zawiadomienie o jednodniowej konferencji bibliotekarzy powiatu złotowskiego. W styczniu 1939 r. odbyła się w Zakrzewie konferencja trzydniowa. W kilka dni później zjechali się bibliotekarze babimojszczyzny w Nowym Krańsku. Należy przypuszczać, że tematyka konferencji była identyczna i organizatorzy ci sami. Bibliotekarze rekrutowali się zwykle spośród młodzieży, czasem tylko zanotowały akta niemieckie ludzi w średnim wieku. Konferencje obejmowały także młodzież pracującą w świetlicach

Sierpień 1939 r. to miesiąc likwidacji wszelkich zorganizowanych form życia polskiego w Niemczech. Akcja likwidacyjna nie oszczędziła bibliotek, a przeciwnie, zamknięcie ich stanowiło jak gdyby wstęp do dalszych poczynań Gestapo. 17 sierpnia zamknięto bibliotekę polską w Bochum, lokal biurowy Dzielnicy III Związku Polaków w Niemczech opieczętowano. Skonfiskowano spisy książek, a także dane personalne bibliotekarzy pracujących na jej terenie. Referent młodzieżowy III Dzielnicy, *Mikołajczak*, otrzymał nakaz bezwzględnego zwrotu książek. Pismo takie wysłano natychmiast, nie wiadomo jednak, czy odniosło spodziewany przez Gestapo skutek.

W tym samym dniu zrewidowano Dom Polski we Wrocławiu. I tu opieczętowano przede wszystkim Bibliotekę Ludową, jednocześnie przeprowadzając rewizję w mieszkaniach członków jej zarządu i bibliotekarzy.

Była to akcja, która objęła jednocześnie całe Niemcy: W Bremenie również 17 sierpnia Gestapo poszukiwało w mieszkaniach nauczyciela Turowskiego książek organizacji polskich. Zabrano wszystkie znalezione książki, podręczniki szkolne i śpiewniki. 18 sierpnia zamknięto wszystkie biblioteki polskie na Pograniczu po uprzednim ich zrewidowaniu. Gestapo oświadczyło, że jest to odwet za zamknięcie bibliotek niemieckich w Polsce.

21 sierpnia opieczętowano lokal V Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech, mieszczący się w Banku Ludowym w Złotowie. Akta znajdujące się tam skonfiskowano i wywieziono. W ślad za aktami 25 sierpnia wywieziono do obozów koncentracyjnych polskich nauczycieli, księży, działaczy spółdzielczych.

Karta dziejów oświaty polskiej na Pograniczu, jak zresztą i w całych Niemczech, została zakończona.

Danuta Przemieniecka

PRZYPISY

- 1) Krajna-Wielatowski — Ziemia Złotowska, s. 2.
- 2) Skala, Die Nationalen Minderheiten im Deutschen Reich und ihre rechtliche Situation, s. 14.
- 3) Zieliński — Ziemia Złotowska s. 35.
- 4) Tamże s. 17.
- 5) Sprawozdanie TCL za okres I.VIII.1928—30.VI.1929, s. 6.
- 6) Sprawozdanie z XII Sejmiku Oświatowego TCL r. 1922.
- 7) Swarcenberg-Czerny, Książka i czasopisma... s. 55. „Wytłumaczyłem — pisze konsul — że leży w ich interesie jako rządów powiatów, aby element polski położony po drugiej stronie granicy, przedzielony nią jedynie od skupisk polskich po stronie polskiej, tworzył etniczną całość, w utrzymaniu której jesteśmy najbardziej zainteresowani. Niech pan pomyśli, panie starosto, że jeśli kiedyś z braku naszej opieki i pomocy Niemcom udałoby się wytepić ten żywioł polski, jaki pozostał po tamtej stronie, to w razie jakiegś zmiany koniunktury politycznej — istnienie tych skupisk polskich będzie potężnym argumentem w naszym ręku i nie możemy pozwolić sobie, by ten argument został nam odebrany...”
- 8) W raporcie regencji frankfurckiej znajdujemy informacje o 4 bibliotekach polskich pracujących na jej terenie. Dowiadujemy się, że istnieją biblioteki w Kramsku, Kramsku Nowym, Dąbrówce Wielkiej i Podmoklu Małym. Podane są nazwiska kierowników bibliotek, ich daty urodzenia oraz bliższe informacje o zatrudnieniu. Kramsko posiada 400 tomów, Kramsko Nowe — 500, Dąbrówka Wielka — 450, Podmokle Małe — 500. Ten ostatni księgozbiór wykorzystywany jest także przez mieszkańców Podmokla Wielkiego. Wypozycza rzekomo całą ludność wymienionych miejscowości. Autor memoriału charakteryzuje księgozbiór, jako posiadający „powieści historyczne, opowiadania i przygody, powieści dla kobiet przede wszystkim jednak książki narodowo-polityczne. Biblioteki finansuje Związek Polaków w Niemczech”.
- 9) Tutaj rozbieżność przekazów. Antoni Jasiek w swoich „Miejscowościach Pogranicza” podaje, że jest tu 5 bibliotek stałych i 17 wędrownych, a liczba tomów przekracza 4 000. Jan Kocik twierdził, że jest ich 8 stałych i 23 wędrownie i ten przekaz potwierdzają inni działacze V Dzielnicy. Jasiek wprawdzie posiada materiały i dokumenty, ale pamiętać należy, że mieszka w Polsce i nie może być tak zorientowany, jak zajmujący się tymi sprawami mieszkańiec Pogranicza.
- 10) „Głos Pogranicza i Kaszub” w 1933 r. informuje, że koło Strzelc Kraj. matka wypędzała kijem diabła z przywiązanej do drzewa córki.
 - 1) NrNr 7/1935, 8/1936, 9/1936
 - 2) Każdy tytuł zaopatrywano w notatkę informującą o treści i tak np. polecano: w nrze 4/1937 s. 38. Giżycki J. — Na dalekim Zachodzie, W-wa 1936. Grotowska H. — Mechanik Jur, W-wa 1936, Kownacka M. — Plastusiowy pamiętnik, W-wa 1936, Makuszyński K. — Wielka brama, Morcinek G. — Ludzie są dobrzy b.d., oraz w nrze 12/1937 s. 31, Rogowski — Zwzięty zarys historii legionów polskich 1905—1918, Wieroński — Testament ideowo-wychowawczy J. Piłsudskiego w świetle pism i przemówień, Radlińska — Posiew wolności, Krzemieniecka — Bajki niezapominajki, Mortkowiczówna — 30 kolegów z całej Polski, Porazińska — Jaś i Kasia.
- 13) Pierwsza wystawa książki polskiej w Niemczech będąca niejako podsumowaniem osiągnięć Związku Polaków w Niemczech na tym polu odbyła się w Raciborzu, w grudniu 1933 r.
- 14) „Głos Pogranicza i Kaszub” Nr 259/1934
- 15) Zestawienie nie jest kompletne, ale luki są bardzo niewielkie (1-2 książki). Inne periodyki przeznaczone dla Polaków w całych Niemczech nie drukują większych całości. Gazety dla Śląska oraz Warmii i Mazur drukują książki tak jak „Głos Pogranicza i Kaszub”.
- 16) Sprawozdanie TCL za rok 1936 s. 46—50.
- 17) Była to książka w Niemczech znana i bardzo tępiona. W roku 1937 w poszukiwaniu jej (a także Wasylewskiego „Na Śląsku Opolskim”) zrewidowano kilkakrotnie Centrale Związku Polaków w Niemczech w Berlinie oraz Bursę Akademicką w Berlinie. Kilka rewizji przeprowadzono też wtedy w bibliotekach Pogranicza, m. in. 16 lipca 1937 r. zrewidowano bibliotekę polską w Polskiej Wiśńewce.
- 18) „Głos Pogranicza i Kaszub” Nr 242/1936

WSPÓLCZESNE PAMIĘTNIKI

Pamiętnik, zwłaszcza ten odnoszący się do niedawnej przeszłości, zrobił niewątpliwie zawrotną karierę na naszym rynku wydawniczym. Jest modny, poszukiwany, bije rekordy nakładów i popularności. Stał się poważnym „konkurentem literatury”, a nieraz nawet ją dystansuje, zdobywając masowego czytelnika swoim autentyzmem, stając się dlań często jedynym i niezastąpionym źródłem do poznania najnowszej historii. Doceniając poznawczą rolę tego typu literatury faktograficznej, redakcja „Polityki” ustanowiła doroczną nagrodę za pamiętnik, wspomnienie, kronikę.

Poczytność pamiętnika sprawiła, że zajmują się nim niemal wszystkie wydawnictwa. W działalności większości z nich stanowi on jednak tylko „produkt uboczny”, natomiast kilka instytucji wydawniczych powołało do życia odrębne redakcje pamiętnikarskie. Tak więc PIW zajął się pamiętnikami dawnymi, zaopatrując je w obszerny aparat krytyczny, a Wydawnictwo Literackie w równie gruntowny i staranny sposób opracowuje publikacje pamiętnikarskie dotyczące życia kulturalnego na przełomie XIX i XX w. oraz w XX-leciu międzywojennym. Nie umniejszając w niczym wagi tych pozycji, o fundamentalnym nieraz znaczeniu dla naszej kultury, stwierdzić trzeba, że największym zainteresowaniem na rynku księgarskim cieszą się pamiętniki autorów współczesnych, które najskuteczniej zaspokajają głód historii najnowszej oraz aktualnych wydarzeń wśród szerokich kręgów czytelniczych. Tym tłumaczy się szybka rozsprzedaż i konieczność wznowień pozycji, które były w swoim czasie prawdziwymi bestsellerami: „Vehrbrennungs-kommando Warschau” Klimaszewskiego, „Pierwszej pancernej” Ski-bińskiego, „Wbrev rozkazowi” Strumph-Wojtkiewicza czy ostatnio „Wehrmacht-gefolge” Makowskiego. Wszystkie wymienione publikacje wydała Redakcja Pamiętników i Publikacji „Czytelnika”, która specjalizuje się w polskim pamiętnikarstwie współczesnym. Książki te nie są jedynym osiągnięciem Redakcji. Nawiązując do pięknych tradycji przedwojennych konkursów na pamiętniki określonych grup społecznych i zawodowych: robotników, chłopów, bezrobotnych, lekarzy czy pamiętniki emigrantów zebrane i wydane przez ówczesny Instytut Gospodarstwa Społecznego, „Czytelnik” podjął inicjatywę publikowania obszernych zbiorów wspomnień współczesnych, stanowiących pokłosie różnych konkursów. W tej fundamentalnej serii ukazały się już dwa sążniste, liczące po blisko 1000 stron, tomy: „Pamiętniki emigrantów” oraz „Pamiętniki nauczycieli z obozów i więzień hitlerowskich”. Oba spotkały się z żywym zainteresowaniem opinii publicznej i zyskały wysoką notę u recenzentów: pierwsze jako ważny przyczynek do poznania aktualnej sytuacji polskiego wychodźstwa, drugie jako jeden z najbardziej oskarżycielskich dokumentów okresu drugiej wojny, wstrząsająca relacja przedstawicieli najdotkliwiej może doświadczonej przez hitlerowców grupy polskiej inteligencji.

Z rocznym opóźnieniem ukaże się inna interesująca publikacja tego typu, a mianowicie „Pamiętniki lekarzy”, nadesłane na konkurs „Służby Zdrowia i PZWL”. Wśród autorów wspomnień są zarówno lekarze, którzy rozpoczęli pracę jeszcze przed I wojną światową, jak i młodzi, którzy zdobyli zawód już w warunkach Polski Ludowej. Ten swoisty zarys dziejów polskiej służby zdrowia na przestrzeni półwiecza unaocznia olbrzymi postęp, jaki dokonał się w naszej medycynie. Pamiętniki, obrazujące całokształt codziennej pracy lekarza (lecznictwo otwarte, zamknięte, w mieście i na wsi), stanowią znakomity materiał socjologiczny, ukazując w szczególnie dobitny sposób, jak wrażliwymi i bystrzymi obserwatorami przejawów życia społecznego i obyczajowego są lekarze, jak często sami przejawy te kształtują.

Rewelacyjne również są wyniki niedawno rozstrzygniętego konkursu „Polityki” na pamiętniki inżynierów. Dorobek tego konkursu, na podstawie lektury drukowanych w „Polityce” fragmentów prac nagrodzonych, oceniony został przez prasę jako „epopeja dwudziestolecia”. Pamiętniki inżynierów, których wybór ukaże się drukiem w r. 1964 w serii „Czytelnika”, mogą napewno stać się bezcennym źródłem dla historyków, badaczy kultury i obyczajowości XX-lecia powojennego, socjologów i ekonomistów, mogą również posłużyć jako ciekawy materiał dla pisarzy i filmowców.

Praca przy redagowaniu zbiorów wspomnień nie jest zadaniem łatwym. Trzeba wybrać z bardzo nieraz obszernego materiału nadesłanego na konkurs (często ponad 100 prac) kilkanaście pamiętników najcenniejszych. Redaktorzy dokonujący wyboru muszą pamiętać, aby zakwalifikowane do druku prace wzajemnie się uzupełniały,

ukazując możliwie najpełniejszy obraz danego środowiska czy grupy. W wypadku gdy ten sam wątek przewija się u kilku pamiętnikarzy, obowiązkiem redaktora jest dokonanie koniecznych skrótów bądź wysunięcie pod adresem autora propozycji rozszerzenia zbyt epizodycznie potraktowanego fragmentu. Tak na przykład w wypadku „Pamiętników nauczycieli” Władysław Gębik, w wyniku sugestii redakcji, wzbogacił swój pamiętnik z Gusen, przysyłając już po zakończeniu konkursu cenną relację o ruchu oporu na terenie obozu koncentracyjnego.

Opracowywanie tego typu publikacji wymaga zarówno dobrej znajomości tematu, jak i zasobu określonych doświadczeń edytorskich. Jak dowodzą głosy krytyki, nie wszystkie wydawnictwa, które podejmują się tego rodzaju opracowań, potrafią się z nich w należyty sposób wywiązać. Tym cenniejsza zatem i bardziej pożądana jest specjalizacja zespołów wydawniczych, taka specjalizacja, jaką w zakresie redagowania pamiętników klasycznych zdobył PIW, a w dziedzinie wspomnień mówiących o współczesności — „Czytelnik”.

J. O.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Wytyczne na nowy rok kulturalno-oświatowy — Upowszechnianie literatury rolniczej — Książki dla bibliotek szkolnych — Złoty Kłos dla Twórcy Srebrne dla Czytelników — „Dlaczego ludzie czytają?” — O spotkaniach autorskich krytycznie — O czytelnikach entuzjastycznie — Międzynarodowe Targi Książki — Polityka wydawnicza — Biblioteka Miejska w Siedlcach — Z doświadczeń bibliotek lubelskich.

15-ego września rozpoczął się nowy rok kulturalno-oświatowy. Z tej okazji w nrze 39 *Tygodnika Kulturalnego* ukazała się wypowiedź prasowa Ministra Kultury i Sztuki Tadeusza Galińskiego — „Kierunki ofensywy”. Omawiając dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie upowszechnienia kultury Minister wskazuje na potrzebę dostrzegania nie tylko zmian ilościowych (wzrost liczby placówek, liczby czytelników itp.), ale także zmian jakościowych — rosnących wymagań masowego odbiorcy kultury. „Na progu nowego roku kulturalno-oświatowego ze szczególną troską musimy spojrzeć na niepokojące zjawiska, występujące w ideowej, społeczno-wychowawczej treści naszej działalności, o czym mówią uchwały XIII Plenum KC PZPR... Działalność oświatowo-wychowawcza jest w dość licznych jeszcze placówkach nie podjęta, choć przywiązujemy do niej tak wielkie znaczenie. W wielu bibliotekach nie popularyzuje się bardzo potrzebnego czytelnictwa literatury fachowej, a zwłaszcza na wsi literatury rolniczej”.

Obecną sytuację w dziedzinie upowszechniania literatury rolniczej omawia obszerniej Stanisław Siekierski w artykule „Literatura rolnicza w bibliotekach gromadzkich” (*Tygodnik Kulturalny* nr 39). Wśród przyczyn niezadowolających osiągnięć bibliotek w tej dziedzinie wskazano w artykule m. in. na sprawy takie jak: dezaktualizacja znacznej części posiadanej przez biblioteki literatury rolniczej (blisko połowę stanowią wydawnictwa sprzed 10 lat), niedostosowanie większości tych książek do potrzeb gospodarstw drobnoutwarowych i specyfiki poszczególnych regionów, brak nowości wydawniczych oraz niezajomość literatury rolniczej wśród bibliotekarzy. Siekierski analizuje również czynniki pozabiblioteczne, utrudniające osiągnięcie poważniejszych efektów w dziedzinie upowszechnienia książki rolniczej. Interesujące np., i jak się wydaje słuszne, są jego uwagi dotyczące przystosowania dotychczasowej produkcji wydawniczej z dziedziny rolnictwa do potrzeb masowego odbiorcy — rolnika. Przekonywające są również uwagi, wskazujące na konieczność ściślejszego wiązania sprawy popularyzacji literatury rolniczej z kampanią upowszechniania oświaty rolniczej prowadzoną przez prasę, radio, telewizję, film, akcję odczytową itp.

Ze spraw dotyczących bardziej bezpośrednio bibliotek na uwagę zasługują postulaty mówiące o konieczności: bliskiej współpracy bibliotekarzy ze służbą rolną, zarówno przy doborze książek dla bibliotek gromadzkich, jak też przy ich upow-

szechnianiu, systematycznego uwzględniania literatury rolniczej w przeglądachowości wydawniczych oraz przeprowadzania selekcji księgozbiorów w bibliotekach gromadzkich.

Siekierski informuje, że Instytut Książki i Czytelnictwa zamierza przeprowadzić gruntowniejszą analizę sytuacji w dziedzinie upowszechniania książki rolniczej i w końcu 1964 roku będzie mógł przedstawić pełniejszą jej ocenę.

Ważny problem porusza Alicja Lisiecka w artykule „Książki i życie” (*Sztandar Młodych* nr 190).

Lisiecka ustosunkowuje się do spisu wydawnictw zatwierdzonych przez Ministerstwo Oświaty w 1962 r. dla bibliotek szkolnych. Jej zdaniem w spisie tym „po macoszemu” potraktowano współczesną literaturę polską i obcą. Lisiecka pisze: „Mimo wysiłku nie znalazłam w „zakupach” ani jednej wartościowej artystycznie pozycji z zakresu literatury pięknej, wydanej w 1961—1962 roku... nie ma w ogóle wartościowej i zaangażowanej prozy współczesnej, która by w sposób literacki zbliżyła młodym i ich wychowawcom problemy naszej rzeczywistości”. Drugi zarzut Lisieckiej pod adresem wspomnianego spisu — to nagromadzenie w nim „specjalistycznych, trudnych książek, odstawianych zazwyczaj przez bibliotekarzy na półki, gdzie często pozostają nietknięte latami”. Np. „Jak bronią się okręty” (MON), „Wojska obrony powietrznej kraju” (MON) — obie książki tłumaczone z rosyjskiego i, jak informuje Lisiecka, obie zalecone dla wszystkich typów szkół.

Od dawna żadna akcja czytelnicza nie wywołała tak żywego zainteresowania publicystów, jak konkurs „Złotego i Srebrnego Kłosa”. Od kilku miesięcy niemal w każdym naszym przeglądzie prasy informujemy o nowych artykułach dotyczących tej sprawy.

Do sygnalizowanych w poprzednich numerach *Bibliotekarza* wypowiedzi publicystów, dołączyć wypada wypowiedź pisarza, który brał udział w konkursie, razem ze swą książką „Córeczka”. Wojciech Żukrowski w felietonie „Czytelnik istota nieznana” (*Widnokreśli* nr 7) pisze o konkursie „Złotego i Srebrnego Kłosa”, o jego uczestnikach (czytelnikach) i ich dojrzałej ocenie książek konkursowych rzecz można entuzjastycznie. „A więc sukces książki trudnej, zmuszającej do myślenia, z ładunkiem wiedzy politycznej. Czyli wcale nie lemoniada, ani rozrywkowe łaskotanie, tylko głód prawdy, wiedzy o dzisiejszym świecie, szacunek dla trudu człowieczego jednostki i narodu zaważył na wyborze.” Jak nieprawdziwe okazały się wyobrażenia krytyków, publicystów o zainteresowaniach czytelnika wiejskiego. O czytelniku tym Żukrowski pisze: „Warto nam, pisarzom, porozmawiać z nim. Posłuchać jego zdania. Przecież wynik tego plebiscytu to właśnie ośmieszane „Zamówienie społeczne...”

Redakcja *Dziennika Ludowego* w nrze 31 tego pisma ogłasza rozpoczęcie drugiego etapu „Złoty Kłosa dla Twórcy Srebrne dla Czytelników”. Podano listę 20-tu kandydatów (książek konkursowych) do „Złotego Kłosa 1963” oraz regulamin konkursu, który nie uległ żadnym istotnym zmianom w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Felieton Jana Koprowskiego „Dlaczego ludzie czytają?” (*Odgłosy* nr 37) rozpoczyna cykl felietonów poświęconych książce. Koprowski rozważa jakie są motywacje zainteresowań czytelniczych. Jego zdaniem bardziej złożone są przyczyny zainteresowania literaturą piękną. Wielu czytelników poszukuje w literaturze pięknej, podobnie jak w literaturze popularnonaukowej, wiedzy o świecie i ludziach. Inni czytelnicy szukają w książkach różnego rodzaju rekompensat psychicznych, źródła wzruszeń, lub też po prostu rozrywki (a więc rozróżnienia znane co najmniej od Bystronia począwszy). Trudno się jednak zgodzić z Koprowskim, gdy twierdzi, że wszyscy czytelnicy, niezależnie od stopnia „wtajemniczenia czytelniczego” są pod jednym względem do siebie podobni — „otóż, czytając pragną się z czymś lub kimś utożsamić, zaangażować po stronie bohatera lub może nawet grupy „bohaterów”. Jak wiadomo stosunek wielu czytelników (zwłaszcza tych najbardziej oczytanych) do książki — jej świata fikcji literackiej — charakteryzuje pewien dystans. Literatura angażuje ich raczej intelektualnie niż emocjonalnie.

Wojciech Jankowerny w artykule „Wieczory autorskie”, zamieszczonym w nrze 7-8 *Kultura i Ty* dzieli się z czytelnikami pisma swoimi raczej pesymistycznymi spostrzeżeniami, dotyczącymi spotkań autorskich. Istotnie nie zawsze spełniają one dobrze swoją rolę. Większość krytycznych uwag Jankowernego odnosi się do niektórych zaproszonych na spotkania literatów, lub pseudoliteratów, których, jak twierdzi Jankowerny, cechuje lekceważący stosunek do czytelników. Uwagi te mogą być dla organizatorów spotkań autorskich pewną przestrogą. Wy-

daje się jednak, że Jankowerny zajmuje w tej sprawie nazbyt krańcowe stanowisko, sugerując, że piacówki upowszechniania kultury w ogóle nie powinny zapraszać na spotkania autorskie początkujących pisarzy-debiutantów.

Artykuł Jankowernego mówi też o konieczności odpowiedniego przygotowania spotkań autorskich — podaje wskazówki dotyczące tej sprawy.

W tym samym numerze *Kultura i Ty*, w którym ukazał się artykuł Jankowernego (tj. w nrze 7-8) zamieszczono artykuł Jana Makaruka — „Można pokonać trudności”. Artykuł ten zachęca do wytrwałych zabiegów wokół organizowania nowych czytelni. Przekazuje doświadczenia bibliotekarzy i działaczy społecznych, w Niemalnym trudzie zdobywających lokale i sprzęt.

W nrze 7-8 *Kultura i Ty* na zasygnalizowanie zasługuje również artykuł Zofii Faustowej — „Międzynarodowe Targi Książki — impreza nie tylko handlowa”.

„Dużo już wylano atramentu na temat pogłębiającej się dysproporcji między produkcją wydawniczą a potrzebami rynku czytelniczego” — pisze Celestyn Kwiecień we wstępie do artykułu pt. „Degradacja książki” (*Życie Literackie* nr 37). „Nie było jednak próby ukazania problemu od strony cyfr, które — w wielu wypadkach — są bardziej wymowne od rozgadanych i nie zawsze konkretnymi popartych artykułów”. To zadanie postawił sobie Kwiecień. Cyfry, które przytacza w swoim artykule są istotnie bardziej wymowne od wszystkich argumentów, które padły w dyskusji prasowej poświęconej polityce wydawniczej. W oparciu o materiały statystyczne Składnicy Księgarskiej oraz „Rocznik Statystyczny 1962” dokonuje Kwiecień porównania produkcji wydawniczej w 1956 r. i 1962 r. — pod względem liczby wydanych tytułów, liczby wydanych egzemplarzy, przeciętnych nakładów jednego tytułu itp. Wzrost zapotrzebowania na książkę (w tym samym okresie) ilustruje przykładowo cyframi obrazującymi wzrost liczby absolwentów szkół podstawowych i licealnych, liczby nauczycieli, lekarzy i liczby bibliotek. Przy pomocy tej dokumentacji statystycznej Kwiecień przeprowadza krytykę planowania w dziedzinie księgarsko-wydawniczej. „Plany te bowiem wzięły zdecydowany rozbrat z potrzebami życia i stały się — ze społecznego i kulturalnego punktu widzenia — sprawą tylko ekonomiczną, służącą własnym, nie dostosowanym do rzeczywistości, potrzebom”.

44-letnią historię Miejskiej Biblioteki Publicznej w Siedlcach omawia Stanisław Sochacki w artykule pt. „Instytucja pod „Jackiem” (*Tygodnik Kulturalny* nr 30). Biblioteka ta mieści się w zabytkowym ratuszu, zwanym popularnie „Jackiem” — stąd figlarny tytuł artykuliku.

Warto również zasygnalizować artykuły: Stefani Jarzębowskiej — „Nie tylko beletrystyka” (*Kamena* nr 15-16) oraz Marii Gawareckiej — „Eksperyment powiatu” (*Kamena* nr 14).

Biblioteki województwa lubelskiego, w roku kulturalno-oświatowym 1962 skoncentrowały swoją uwagę na popularyzacji literatury społeczno-politycznej. Wysiłki te ujęte były w formie współzawodnicwa pod hasłem „Polska i świat współczesny”. Warto zapoznać się z doświadczeniami bibliotek lubelskich w dziedzinie popularyzacji literatury społeczno-politycznej. Informuje o nich artykuł Stefani Jarzębowskiej.

Maria Gawarecka pisze o eksperymencie podjętym przez powiat lubelski (inicjatywa PBP w Lublinie) — przekształceniu punktów bibliotecznych w filie biblioteczne. Jak pisze Gawarecka eksperyment ten przyniósł efekty w postaci znacznego wzrostu liczby czytelników.

T. B. W.

Z ŻYCIA SBP

KOMISJA DO SPRAW KATALOGOWANIA ALFABETYCZNEGO

Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich powołało w grudniu 1962 r. Komisję do spraw katalogowania alfabetycznego. Jej przewodnictwem powierzono niżej podpisanej. Zadaniem Komisji jest opracowanie nowej instrukcji katalogowania alfabetycznego, czyli kontynuowanie pracy prowadzonej przez Zespół do spraw opracowania przepisów katalogowania przy Sekcji Bibliotek i Czytelnictwa Rady Kultury i Sztuki. Działalność Zespołu zakończyła się zorganizowa-

nieniem w czerwcu 1962 r. Krajowej Narady w sprawie ujednoczenia zasad katalogowania (zob. „Bibliotekarz” nr 9/1962 r.). Powołanie Komisji przez Prezydium Zarz. Gł. jest wynikiem uchwały tej Narady, upoważniającej SBP do prac nad nową instrukcją.

W skład Komisji weszli członkowie dawnego Zespołu: W. Borkowska, M. Lennartowicz, K. Pieńkowska, H. Pliszczyńska, H. Sawoniak, W. Sokołowska, J. Westermarck; ponadto kol. I. Gawinkowa z Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy oraz — od lipca 1963 — kol. Z. Czaykowska z Biblioteki Narodowej. Reprezentowane są więc w Komisji wszystkie typy bibliotek oraz Instytut Bibliograficzny.

Komisja rozpoczęła swą działalność w styczniu br. Na zebraniu organizacyjnym ustalono metodę pracy Komisji. Postanowiono, że poszczególne zagadnienia instrukcji będą opracowywane przez zespoły specjalistyczne, w razie potrzeby przy współpracy konsultantów zaproszonych z różnych środowisk bibliotecznych. Projekty przedyskutowane i przyjęte przez Komisję będą przesyłane do bibliotek dla zaopiniowania. Po ich ostatecznym opracowaniu przez Komisję będą przedłożone do zaakceptowania na zjeździe ogólnym. W pracy nad instrukcją przyjęto więc metodę stosowaną zarówno w Polsce jak i za granicą, która pozwoli w toku prac uwzględniać opinie szerokiego kręgu bibliotekarzy.

Prace wstępne nad instrukcją rozpoczęto od opracowania ogólnych zasad katalogowania i hasła korporatywnego. Wybór tych problemów jako pierwszych jest zrozumiałym. Wszak zasady ogólne muszą stanowić wspólną podstawę dla opracowania wszystkich zagadnień szczegółowych. Podobna rola przypada i hasłu korporatywnemu, które znajdzie zastosowanie zarówno w przepisach katalogowania dla druków zwartych, czasopism jak i dokumentów życia społecznego. Materiałem do dyskusji nad hasłem korporatywnym jest kartoteka hasel korporatywnych zestawiona dla potrzeb Komisji przez kol. B. Czaplicką (Instytut Bibliograficzny) z roczników 1961 i 1962 *Przewodnika Bibliograficznego*, *Rocznika Politycznego* i *Gospodarczego* 1962 oraz *Informatora Nauki Polskiej* 1962.

Następne z kolei zagadnienia, które będą opracowywane przez Komisję to instrukcja czasopism oraz instrukcja opracowania dokumentów życia społecznego. Podstawę dla pierwszej z nich stanowi projekt instrukcji czasopism Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, dla drugiej — prace nad katalogowaniem dokumentów życia społecznego prowadzone w Bibliotece Narodowej. Ale te zagadnienia będą przedmiotem prac Komisji dopiero w r. 1964.

W. Sokołowska

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

Inauguracja roku kulturalno-oświatowego

W dn. 22 września 1963 r. w Mrągowie w woj. olsztyńskim odbyła się ogólnopolska inauguracja nowego roku kulturalno-oświatowego. W uroczystości wzięli udział: kierownik Wydz. Kultury KC PZPR W. Kraśko, min. Kultury i Sztuki T. Galiński, wiceministrowie resortu kultury i oświaty, członkowie Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki, przedtawiciele CRZZ, KC ZMS i ZMW, TRZZ, ZNP, ZSP, ZHP oraz gospodarze — sekretarz KW PZPR w Olsztynie i przewodniczący WRN. W wygłoszonym przemówieniu min. Galiński podkreślił, że jednym z czołowych zadań „roku” jest aktywizacja życia kulturalnego w małych miasteczkach i na wsi, podnoszenie społeczno-wychowawczej rangi pracy kult.-ośw., jej poziomu a także pełniejsze i lepsze wykorzystanie istniejących środków dla osiągnięcia zamierzonych celów.

Inauguracja „roku pracy kulturalno-oświatowej” została połączona z oddaniem do użytku wielu placówek bibliotecznych. W woj. olsztyńskim otwarto w każdym powiecie po kilka placówek kulturalnych — domów kultury, klubów, bibliotek lub świetlic. WiM Biblioteka Publ. w Olsztynie otrzymała nowoczesny bibliobus. W woj. bydgoskim otwarto nowe czytelnie dziecięce w Czerwińsku i Nakle, a w Liszkowie oddana będzie do użytku biblioteka gromadzka wraz z nowoczesną czytelnią. W woj. lubelskim przekazano do użytku dwie biblioteki gromadzkie. W woj. wrocławskim i zielonogórskim będzie otwartych po 12 nowych bibliotek i czyteln. W woj. poznańskim rozpoczęto działalność 59 placówek kulturalnych, a między nimi 2 czytelnie przy istniejących bibliotekach. W woj. rzeszowskim uruchomiono 58 takich placówek, w tym 3 biblioteki gromadzkie i 9 kompleksowych ośrodków kultury na wsiach. W pow. częstochowskim zostanie w najbliższym czasie otwartych 26 punktów bibliotecznych, przeważnie w szkołach. W różnych miastach (Warszawa, Wrocław, Poznań, Częstochowa, Pabianice) otwarto nowe filie bibliotek miejskich.

Wysokie odznaczenie doc. W. Dąbrowskiej

Wielokrotnie zaszczytnie odznaczona, m. in. Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta, doc. Wanda Dąbrowska otrzymała w maju br. — z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy — Krzyż Komandorski Polonia Restituta.

Projekt współpracy literatów ze Związkami Zawodowymi

CRZZ projektuje zawarcie porozumienia z ZG ZLP, którego celem byłoby rozszerzenie kontaktów pisarzy z czytelnikami oraz upowszechnienie literatury współczesnej. Projekt przewiduje m. in. prowadzenie szerokiej akcji spotkań twórców z czytelnikami w zakładach pracy, domach kultury, bibliotekach i ośrodkach wczasowych. Oddziały Zw. Literatów mają objąć opiekę nad bibliotekami związkowymi, kołami przyjaciół książki, pomagać bibliotekarzom we właściwym doborze książek itp.

Nowy budynek Technikum Księgarskiego

W dn. 9 września 1963 r. odbyło się otwarcie trzydziestej w Warszawie szkoły Tysiąclecia. Pomieści ona uczniów Technikum Księgarskiego, wydz. zaocznego Technikum przeznaczonego dla pracujących, sześcioletniej szkoły ekonomicznej o specjalności księgarskiej oraz uczniów Państwowej Szkoły Dokumentacji Technicznej (w sumie ponad 800 osób). Wzniesiona została ze składek Zw. Zawod. Pracowników Książki, Prasy i Radia, Stow. Dziennikarzy Polskich, Stow. Księgarzy Polskich, Polskiego Tow. Wydawców Książek, pracowników Min. Kultury i Sztuki oraz Centrali Domu Książki. Szkoła otrzymała imię St. Zeromskiego.

Konferencja w sprawie wymiany wydawnictw w Moskwie

Ministerstwo Kultury ZSRR i Biblioteka im. Lenina zorganizowały w Moskwie konferencję poświęconą międzynarodowej wymianie wydawnictw prowadzonej przez biblioteki radzieckie i koordynacji na tym polu. W obradach wzięli udział bibliotekarze różnych typów bibliotek.

Moskiewska biblioteka książek zagranicznych

W Moskwie trwają prace nad zorganizowaniem państwowej biblioteki wydawnictw obcych. Księgozbiór ma liczyć 4 miliony tomów w 120 językach. Czytelnia jest zaplanowana na 800 miejsc. W gmachu biblioteki ma być zainstalowanych kilkakset kabin do nauki języków obcych. Kabinę będą wyposażone w nowoczesny sprzęt pomocniczy, magnetofony, adaptory. Otwarcie biblioteki nastąpi w początkach przyszłego roku.

XXIX Sesja Rady IFLA w Sofii

Obrady Sesji odbyły się w dn. 2—6.IX. br. Szczegółowe sprawozdanie będzie zamieszczone w następnym numerze.

Plany pomocy Unesco dla bibliotek

W nrze 4 br. „Unesco Bulletin for Libraries” ogłoszony został program pomocy, jakiej udzieliło Unesco bibliotekom w latach 1963—1964. Akcja Unesco będzie odbywała się w ścisłej współpracy z IFLA. Do najważniejszych zamierzeń należą: opracowanie planu rozwoju bibliotek szkolnych i publicznych w Afryce, zorganizowanie seminarium poświęconego rozwojowi bibliotek narodowych Azji (ich organizacji, wymianie wydawnictw, bibliografiom narodowym, kształceniu bibliotekarzy itp.). Ekspersi w zakresie organizacji bibliotek specjalnych wysłani zostaną do Ghany, Grecji i Turcji. Rozszerzona zostanie sieć specjalistów udzielających pomocy bibliotekom szkół wyższych w Kolumbii, Kongo, Kenii, Senegal i krajach arabskich. Prowadzone będą w dalszym ciągu w Dakarze kursy dla bibliotekarzy z państw afrykańskich posługujących się językiem francuskim oraz powstanie analogiczne centrum w Ugandzie dla bibliotekarzy z krajów Afryki używających języka angielskiego.

Jeśli idzie o akcje dotyczące pomocy w zakresie prac bibliograficznych to opracowane zostaną m.in. wykazy informatorów dotyczących Ameryki Łacińskiej i świata arabskiego, spis czasopism wydawanych w krajach arabskich, wykazy archiwów, bibliotek, ośrodków informacyjnych i bibliograficznych znajdujących się w tych krajach. Ukaże się też nowe wydanie Podręcznika międzynarodowej wymiany wydawnictw, wykaz ośrodków dokumentacji, bibliografia słowników oraz bibliografia bieżąca dotycząca automatyki.

M. K.

U w a g a — prenumeratory miesięcznika

BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI CZASOPISM

Biblioteka Narodowa posiada jeszcze na składzie następujące roczniki Bibliografii Zawartości Czasopism w wydaniu dwustronnym:

1948	—	cena	zł 120.—
1955	—	„	zł 100.—
1957	—	„	zł 200.—
1958	—	„	zł 200.—
1959	—	„	zł 200.—
1960	—	„	zł 200.—
1961	—	„	zł 200.—
1962	—	„	zł 200.—

oraz indeksy roczne do Bibliografii Zawartości Czasopism za lata 1956 i 1957. Cena 1 egz. zł 15.—

Wymienione wydawnictwa można nabyć na zamówienie pisemne z podpisem gł. księgowego skierowane do **Biblioteki Narodowej W-wa 22 ul. Hankiewicza 1**. Należność płatna przelewem na konto Biblioteki Narodowej w NBP V O/M Warszawa nr 1529-91-23 cz. 14, dz. 4, rozdz. 22 — po otrzymaniu z Biblioteki rachunku.

Sprzedaż za gotówkę prowadzi **Dział Wydawnictw Biblioteki Narodowej Warszawa ul. Okólnik 9** w godz. 9-14, tel. 6 38 40 wewn. 18.



BIBLIOTEKA NARODOWA

INFORMATOR DLA CZYTELNIKÓW

Warszawa 1963 str. 80 cena zł 10

Wydawnictwo ma na celu zaznajomienie czytelników z rozlicznymi funkcjami jakie pełni Biblioteka Narodowa w skali ogólnopolskiej. W części pierwszej informator omawia działalność usługową Biblioteki, w drugiej — zapoznaje z jej historią oraz charakterystyką zbiorów. Publikacja może dać duże usługi wszystkim pragnącym zaznajomić się z działalnością i strukturą centralnej biblioteki państwowej.

Wymienione wydawnictwo można nabyć na zamówienie pisemne z podpisem gł. księgowego skierowane do Biblioteki Narodowej Wwa 22 ul. Hankiewicza 1. Należność płatna przelewem na konto Biblioteki Narodowej w NBP V O/M Wwa nr 1529-91-23 cz. 14 dz. 4 rozdz. 22 — po otrzymaniu z Biblioteki rachunku.

Sprzedaż za gotówkę prowadzi Dział Wydawnictw Biblioteki Narodowej Wwa ul. Okólnik 9 tel. 6 38 40 w godz. 8-14.

Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 zawiadamia, iż prenumeratę na **BIBLIOTEKARZA** w wysokości: rocznie zł 42, pojedynczy numer — zł 3,50 należy wpłacać na konto:

NBP-IV-O/M-1528-9-4205 w Warszawie

lub

PKO-I-9-120056

z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty